№ 157. — Rocznik XXVIII. Środa, 14 lipca 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 13 lipca.

Jakkolwiek nie skończone jeszcze w Anglii wybory, faktem jednakowoż, że konserwatyści i secesyoniści już teraz rozporządzają większością mandatów. Gdyby nawet reszta wyborów wypadła na korzyść Gladstona, pozostanie on zawsze w mniejszości. To też ciekawa, co postanowi prezes gabinetu w obec tak niefortunnego rezultatu. Może on po skończeniu wyborów albo ustąpić albo w sierpniu zwołać parlament i zaczekać na jego uchwałę; albo, co mniéj prawdopodobne, może wreszcie istnienie gabinetu dopóty przeciągnąć, dopóki nie będą zużyte przyzwolone sumy i dopóki zwołanie parlamentu nie stanie się koniecznością. W każdym razie decyzya zależeć będzie od stosunku liczebnego między konserwatywnymi członkami a unionistami. I dzisiaj jeszcze wiele dzienników londyńskich utrzymuje, że łatwo przyjść może do połączenia się secesyonistów ze stronnictwem Gladstona, jeżeli naturalnie Gladstone zgodzi się na projekta Hartingtona i zmodyfikuje swój bil irlandzki.

W kwestyi portu batumskiego, jak pisaliśmy wczoraj a co dzisiejsze potwierdzają wiadomości, wystosuje wkrótce lord Rosebery notę do Rosyi. Skoro tylko nadeszła nota rosyjska w Londynie, donosząca o ukazie carskim, odbierającym miastu Batum charakter wolnego portu, kazał podobno gabinet angielski wyrazić zdziwienie swoje co do takiego postępowania przez rosyjskiego ambasadora, barona Staal. Według prasy niemieckiéj kwestya batumska wkrótce przebrzmi i niebawem téż zejdzie z porządku dziennego. Nie sądzimy, ażeby tak było i ażeby sprawa ta żadnych za sobą nie miała pociągnąć następstw, jakkolwiek widoczna, że wielkiéj nie wywoła burzy. Myli się nasamprzód ta prasa niemiecka i mylą się także petersburskie organa utrzymując, że mocarstwa europejskie żadnych nie mają w Batumie interesów. Zniesienie Batumu jako wolnego portu, tak np. pisze „Neue Fr. Presse“ w swojem handlowem sprawozdaniu, nie mały cios zadaje handlowi austryackiemu. W ostatnich latach wynosił austryacki export do Batumu zdaniem pomienionego pisma kilka milionów. Pomijając stosunki handlowe między Batumem a innemi europejskiemi państwami, już ze względu na interesa austryackie, arbitralnem jest postępowanie rządu rosyjskiego, pozbawiające Batum charakteru wolnego portu. — Gwałtowne artykuły, z jakiemi występują dzienniki londyńskie, dowodzą wreszcie, że sprawa ta nie przycichnie tak szybko i że prawdopodobnie więcéj nabierze rozgłosu, skoro się w Anglii ukonsolidują stosunki i nowy zostanie zwołany parlament. Większa część pism londyńskich robi odpowiedzialnymi lorda Beaconsfielda i lorda Salisburego, jako reprezentantów angielskich na kongresie berlińskim, za to, że Rosya mogła się w ogólności odważyć na takie wystąpienie. Obadwaj ci mężowie nie dobrze się zastanowili nad redakcyą artykułu 59 berlińskiego traktatu i pozwolili go tak sformułować, iż on mówi tylko o „zamiarach“ cara względem Batumu. Najświeższy „Times“ zaś tak pisze: „Jeżeli Rosya traktat berliński tak lekceważy, nie będzie téż mogła przeszkodzić zupełnemu zjednoczeniu Bułgaryi i wschodniéj Rumelii. W przyszłości musi Anglia tylko na siebie samą liczyć a nie powinna do przyrzeczeń Rosyi żadnéj przywięzywać wagi.“

Książę bułgarski odpowiedział podobno, jak pisze „Köln. Ztg.“, na notę turecką, która za namową z Petersburga przestrzegała przed nadwyrężeniem posstanowień konferencyjnych. Treść téj domniewywanéj noty bułgarskiej podajemy na innem miejscu. Tutaj zapisujemy, że książę bułgarski stara się wszelkiemi sposobami o zachowanie dla siebie dobrego usposobienia w Carogrodzie. „Biuro Reutera“ odbiera wiadomość z Carogrodu, że Bułgarya zobowiązała się świeżo do zapłacenia w jak najkrótszym czasie zaległych podatków gruntowych we wschodniéj Rumelii za czas od września 1885 aż do marca 1886 w ilości 92 tysięcy funtów. Nie mała to przysługa dla Porty, ogołoconéj zawsze z pieniędzy.

Arabski dziennik „Afret“ podnosi, że w Abisynii wielką wywołuje sensacyą wiadomość, iż negus powołał na miesiąc sierpień do dawnéj stolicy Gondaru wszystkich wicekrólów, namiestników, patryarchów i dowódzców. Wicekrólowie i namiestnicy odebrali równocześnie rozkazy, ażeby przywieźli z sobą zaległy haracz i wręczyli go osobiście negusowi. Negus, jak utrzymują niektórzy, ma podobno zamiar ogłosić najstarszego syna swoim następcą; według innych wersyi, chodzi o wypowiedzenie wojny. Zaniepokojeni doniesieniem powyższem konsulowie zagraniczni udają się podobno do Gondaru, ażeby się czegoś bliższego dowiedzieć o postanowieniach, jakie tam zapadną.

Pismo, które ks. Aumale wystosował do preeydenta rzeczypospolitéj a o którem wspominaliśmy już wczoraj, podajemy poniżéj w dosłownem brzmieniu. Jak telegrafują z Paryża, udał się podobno wczoraj przed południem dawniejszy prezes gabinetu Brisson do Freycineta i wyraził mu swoje zdziwienie, że rząd skoro tylko odebrał pismo księcia natychmiast nie wydalił go z kraju. Freycinet miał odpowiedzieć, że rada ministeryalna dzisiaj się nad tém zastanowi. — Uchodzi za rzecz pewną, że sprawa ta przedmiotem będzie interpelacyi w izbie deputowanych i to ze strony lewicy.

O zmianie, jaka ma nastąpić w personale dyplomatycznym, wspominaliśmy dawniéj. Według „Temps“ ambasadorem francuzkim w Wiedniu zostanie p. Decrais, dotychczasowy ambasador przy Kwirynale a dawniejszy wieloletni dyrektor politycznego wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych. Ambasadorem w Carogrodzie mianowany hrabia Montebeuo, dotychczasowy poseł w Brukseli. Następcą p. Decrais w Rzymie zostanie podobno dawniejszy minister handlu Rouvier, który przed niejakimś czasem w specyalnéj był misyi w Rzymie i dobre tam wywarł wrażenie.

Wybory do rad gminnych wypadły nietylko w Strasburgu ale i w Metzu pomyślnie dla rządu niemieckiego. Do rady municypalnéj w Metzu, do któréj dotychczas 4 Niemców należało, wybrano teraz dwunastu. Odbędzie się jeszcze 20 ściślejszych wyborów.

W dniu wczorajszym po południu przybyli do Kissingen prezes gabinetu Lutz i minister Crailsheim i udali się natychmiast do ks. Bismarcka.

Wydalania.

Pisaliśmy wczoraj o jeremiadach izb handlowych królewieckiéj i opolskiéj na wydalania, w skutek których handel i przemysł tu i tam doznaje wielkich szkód. Dziś zaś zapisujemy na tem miejscu jeremiady podobne z Sobótki i wód szląskich, dokąd w tym roku ani polscy „grafowie“ ani nie „grafowie“ nie przybyli z obawy, aby nie być wydalonymi, a przez co wszyscy zarobkujący u tych wód wielkie szkody i straty ponoszą.

Widzimy więc, że z powodu owych nieszczęsnych banicyi jednostki wszędzie straty ponoszą, jaką zaś korzyść osiągnęło państwo? zapytujemy się wszystkich tych, co banicyom przyklaskiwali.

Nowy projekt.

Jakiś pan Gubarew wydał świeżo broszurę, w któréj podaje projekt reorganizacyi Rosyi. Projekt ten dowodzi, jak strasznie zamąciły się pojęcia w Rosyi i jak panujący dziś system wywołuje coraz nowych apostołów, pragnących jeszcze większą reakcyą wprowadzić. Pan Gubarew bowiem proponuje ni mniéj ni więcéj tylko podzielić całe carstwo na 18 krajów a mianowicie: polski, litewski, finlandzki, baltycki, małoruski, kijowski, krymski, petersburski, moskiewski, wschodnio-syberyjski, kaukazki itd.

Każdym krajem zawiadywać winien jenerał-gubernator z prawem nieograniczonem we wszystkich sferach państwowego ustroju.

Kraj każdy dzielić się ma na gubernie, któremi zarządzać mają gubernatorzy, wykonawcy rozkazów i wskazówek jenerał-gubernatorów.

Gubernia zaś dzielić się ma na powiaty, rządzone przez naczelników powiatów nominowanych z grona właścicieli. Urzędowanie ich trwać może tylko trzy lata i nie mają pobierać żadnéj pensyi.

Taki naczelnik powiatu przy pomocy kancelaryi podzielonéj na dwanaście wydziałów, zawiaduje całym administracyjnym zarządem powiatu.

Wreszcie pomysłowy ten mąż stanu pozwala na to, aby przy każdym jenerał-gubernatorze i naczelniku powiatu istniało zgromadzenie ziemskie, złożone z siedmiu właścicieli nieruchomości, któreby raz do roku robiło przegląd wszystkich spraw i czynów jenerał-gubernatora i wyraziło o nich swe zdanie radzie państwa.

Jenerał-gubernator z prawem nieograniczonem zarządu a zgromadzenie ziemskie obowiązane donosić o jego czynach radzie państwa, doprawdy powinszować takiéj logiki p. Gubarewowi.

Któżby śmiał w obec nieograniczonéj władzy satrapy krytykować choćby w najłagodniejszy sposób jego czyny lub donosić o nich władzy?

Cóż wreszcie w obec tak rozległéj władzy jenerał-gubernatorów mieliby do roboty ministrowie?

Dla nas z tego całego projektu to tylko widoczne, że praca niwelacyjna jakoś nie idzie i że dla tego potrzeba jeszcze więcéj ucisku i nadania jeszcze rozleglejszéj władzy urzędnikom administracyjnym. Daléj, że system obecny mimo, że na wszystkich polach doznaje niepowodzenia i mimo, że widoczną jest krzywdą dla interesów saméj Rosyi, w najlepsze kwitnie, skoro takie dziwaczne projekta podaje, jakby mu nie dosyć było jeszcze tego, co obecnie się dzieje. Smutny, prawdziwie smutny obłęd.

Sprawa batumska w obec wiary traktatów.

Jak wiadomo, ogłosił petersburgski „Praw. Wiestnik“ obszerny, oficyalny komunikat, który bierze sobie za zadanie wytłumaczyć tym naturalnie, co mu chcą uwierzyć, że odebranie czarnomorskiemu nabytkowi Rosyi charakteru „wolnego portu“ nie jest bynajmniéj wykroczeniem przeciw wierze traktatów, ani złamaniem odnośnego, 59 artykułu aktu kongresu berlińskiego, ponieważ istniejące dzisiaj warunki nie odpowiadają w niczem okolicznościom, wśród których kongres ten przed ośmiu laty budowę swą wznosił.

Argumenta, które komunikat „Prawitel. Wiestnika“ przytacza, są obszerne, wyczerpującéj natury a jeżeli co przyznać należy, to że rząd rosyjski, przekreślając ową stypulacyą kongresu berlińskiego, nie szczędził pracy, aby czyn swój jak najpokaźniéj i jak najprzyzwoiciéj, o ile możności, upozorować.

„Niekorzystne położenie“, mówi urzędowy organ rosyjski, „w jakiem z przyczyny swego przywileju znajdował się port batumski i przyległe mu okolice kraju, zniewoliły rząd carski do zwrórenia na tę sprawę szczególnéj uwagi.

„Straty ponoszone nie ograniczały się tu na zmniejszeniu dochodów z cła od przywożonych towarów, ale nadto powiększały się jeszcze przez koszt utrzymania do koła kordonu straży celnéj, co musiało wyczerpywać ekonomiczne źródła rozwoju miasta.

„Handel skupiony na ograniczonéj, ścieśnionéj przestrzeni, pozbawiony był możności rozwijania się odpowiednio do ekonomicznéj pomyślności, jaką cieszyć się począł kraj ten od czasu przyłączenia go do Rosyi.

„Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe poza kordonem celnym upadać musiały w nierównéj walce z temi, które konkurując, zaopatywały się w materyały i wyroby bez opłaty cła.

„W takiem naprzykład położeniu znajdowały się składy nafty.

„Batum, jako krańcowy punkt bakuńskiéj drogi żelaznéj, jest naturalném już niejako miejscem składowem téj gałęzi przemysłu, któréj rozwój jest w najwyższym stopniu doniosłym dla pomyślności zakaukazkiego kraju a jednocześnie i dla konsumentów zagranicznych.

„Korzyści atoli geograficznego położenia Batumu spotykały nieprzełamaną zaporę w przywileju wolnego portu, skutkiem też czego władze miejscowe zarzucane były ciągłemi zażaleniami producentów nafty na spotykane przez nich przeszkody.

„Prócz tego podróżni a mianowicie ludność wiejska okolicy podlegać byli zmuszeni przeróżnym ograniczeniom.

„Wieśniacy od nabytych w Batumie przedmiotów opłacać musieli cło i to monetą brzęczącą, któréj brak w kraju a nadto zmuszeni byli często usprawiedliwiać pochodzenie przedmiotów, jakie mieli z sobą, co wywoływało ciągłe narzekania.

„Cóż dopiero, jeżeli się powie, że od rewizyi osobistéj nie mogły być uwolnione kobiety, gdy tymczasem wiadomo każdemu, jak się Muzułmanie zwykli zapatrywać na nietykalność kobiet.

„W obec ważności wszystkich wyżéj przytoczonych powodów, rząd nie może nie mieć na względzie, że § 59 traktatu berlińskiego zajmuje wyjątkowe stanowisko, nie jest bowiem orzeczeniem wspólnéj ugody mocarstw, lecz przeciwnie dobrowolną deklaracyą w imieniu cara Wszech Rosyi, złożoną przez jego pełnomocników co do zamiaru jego carskiéj mości ustanowienia w Batumie wolnego portu.

„Korzyści, jakie wówczas mogły się nastręczać dla mocarstw biorących udział w traktacie, dziś nie mają już znaczenia.

„Od czasu bowiem, gdy uległo zmianie transito kaukazkie, Batum przestał być punktem składowym wymiennego handlu Europy z Persyą i ma tylko znaczenie portu przywozowego.

„Przez to więc już samo nie istnieją w dalszym ciągu względy na interesa zagranicy, dla których rząd ponosićby miał dłużéj ofiary, połączone z tak wyraźną dla pomyślności kraju szkodą.

„Ośmioletnie doświadczenie wykazało aż nadto dotkliwie niepomyślne skutki porto franco i dziś niepodobna już wątpić o konieczności uchylenia tego przywileju.“

Przytoczyliśmy umyślnie w całości oświadczenie „Urzędowego Gońca“ rosyjskiego raz ze względu na jego objaśniający faktyczny materyał, następnie aby wykazać, jak bardzo widocznie Rosyi zależy na zrzuceniu z siebie winy zerwania międzynarodowéj stypulacyi kongresu berlińskiego.

Przyznać nawet należy, iż na ten raz, zwłaszcza w obec tego, co się ze stypulacyami tego kongresu i wszystkich kongresów w ogóle dzieje i działo gdzieindziéj, Rosya nie ma nieracyi, że jeżeli dopuszcza się istotnie złamania litery traktatu berlińskiego, grzech jéj w obecnym przypadku doprawdy wcale nie wielki.

Do podobnéj uwagi dostarcza nam powodu i materyału istna kanonada, jaką sobie angielskie a mianowicie niemieckie dzienniki wynagradzają smutną według nich prawdę, że ogólna potrzeba i żądza pokoju nie pozwoliła dotąd obrażonéj ciężko podobnem wiarołomstwem Europie odpowiedzieć wojną na prowakacyą rosyjską.

Mniejsza już w tym chórze o prasę angielską, która tem mocniéj podnosi głos, im więcéj na czarnomorskim czynie Rosyi cierpią interesa angielskiego handlu.

Ciekawiéj, ale zarazem i wstrętniéj wyglądają nam w téj sprawie dzienniki niemieckie i pruskie.

Dzienniki te, risum teneatis, gorszą się w porywie ultraszlachetnego, moralnego oburzenia nad „wiarołomstwem moskwicyzmu“, mówią z goryczą o „przyjaźni“ prusko-rosyjskiéj przy lada nadarzającéj się sposobności, ściskają pięści dla ukarania winowajczyni za obelgę wyrządzoną postanowieniom areopagu europejskiego.

„Rzadko — mówi o téj kwestyi jeden z dzienników berlińskich — ukłuje współczesność naszą w oczy jaskrawiéj różnica, jaką się podoba czynić nowoczesnym naszym filozofom państwowego autoramentu między moralnością ludową a moralnością państwową. Złamanie kontraktu ze strony pierwszego lepszego robotnika podlega według prawa karze. Z powodu złamania traktatu przez wielkie państwo nikt sobie żadnego kłopotu nie robi a rzemiosłowi czciciele sukcesu znajdą już prędzéj czy późniéj sposób, aby męża stanu, który uznał za rzecz stosowną pozwolić sobie owego wykroczenia przeciw cywilnym prawom moralności, wielbić jako dobroczyńcę swego kraju i jako wolny od przesądów charakter.“

Bardzo piękna niewątpliwie prawda, bardzo pięknemi niewątpliwie wypowiedziana słowy, ale jakże radzibyśmy zapytali, czemu ta prawda przypomina się niemieckiéj publicystyce, czemu te piękne słowa odnajdują się jéj w obec Rosyi, czemu jéj się ten zapał ogólnéj moralności odnajduje dopiero w obec zagrożonego interesu czy to angielskiego „funta“, czy być może i pruskiego „talara.“

Czyż doprawdy Rosya zgrzeszyła na ten raz najgorzéj przeciw wierze traktatów w najdraźliwszych ich postanowieniach?

Twierdzić to byłoby doprawdy wyrządzać Rosyi krzywdę a według naszego przekonania uczyniłaby prasa europejska a w szczególności niemiecka lepiéj podnosząc głos moralnego protestu i oburzenia niewtedy, kiedy chodzi o szterling czy markę, ale wtedy raczéj, kiedy wbrew wierze stokroć uroczystszych a na straży stokroć ważniejszych interesów stojących traktatów i postanowień konstytucyjnych odsądzono nie w Rosyi zaiste od błogosławieństw równouprawnienia narodowego i politycznego trzechmilionową ludność polsko słowiańską w Prusach, kiedy wielki mąż stanu wypowiedział bez zgorszenia i bez protestu prasy swego kraju zdanie, „że powoływanie się Polaków na przyrzeczenia królewskie i stypulacye traktatów międzynarodowych nie jest warte ani złamanego szeląga!“

To gorsze zapewne od „wiarołomstwa“ rosyjskiego na widowni batumskiéj a kto ma odwagę, chęć i czas rozczulania się nad „wiarołomstwem“ dotykającem pieniądz, niechajby miał przynajmniéj odwagę, czas, chęć i logikę nieprzechodzenia mimo w obec łamanych z ciężką krzywdą najdroższych prac, uczuć i potrzeb kilkumilionowéj ludności traktatów i stypulacyi.

Wiadomości urzędowe.

Prezesa senatu wyższego sądu administracyjnego Rommela mianował cesarz stałym członkiem urzędu patentowego.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 12 lipca.

(Organ p. Pindtera a „Gazeta Olsztyńska.“ — Posiedzenia rady związkowéj. — Pierwszy subwencyonowany parowiec. — Ze statystyki poczt.)

(K) Dzięki prawom przeciwko nam ustanowionym, rozbudziła się na nowo idea narodowościowa nawet w tych zakątkach polskiego kraju, gdzie zdawała się już przygasać i zkąd od pewnego czasu wiał zimny chłód obojętności. *Κάδμου τοῦ πάλαι νέα τροφή*, jak mówi grecki poeta, ocknęła się znów do życia, przypomniawszy sobie resztę braci i swoich przodków. Miłym objawem tego przebudzenia się z letargu są między innemi pisma, które aczkolwiek jeszcze w skromnéj liczbie, powstały w tych miejscowościach, które już prawie za stracone uważano. Jednem z pism takich jest „Gazeta Olsztyńska“, wychodząca na Warmii.

Skoro rozeszła się nowina, że polscy Warmiacy chcą wydawać pismo w języku swym ojczystym, wszystkie gazety niemieckie podniosły okropne Lamento. Naturalnie! gdzie na obczyznie, czy to w jakim zakątku Rosyi, czy téż nawet w Afryce kilkudziesięciu Niemców się zgromadzi, tam zakładają pismo niemieckie, Sześćdziesięciu tysiącom Polaków warmijskich atoli prawo zakładania polskiego pisma przysługiwać nie ma, chociaż oni nie są wychodźcami, tylko odwiecznymi tubylcami.

Od czasu swego istnienia „Olsztyńska Gazeta“ była przedmiotem bezustannéj i szczególnéj uwagi pism niemieckich. Ze skrzętnością pszczół zbierały one każde słówko téj gazety, które razić mogło wielkoniemieckie ucho i starały się wylać na nie cały jad swego szowinizmu.

Najwięcéj jednakowoż trzeba ubolewać nad tem, że znalazło się we Warmii także pismo katolickie, które z krzyżacką gorliwością szpieguje za każdem słowem „Gazety Olsztyńskiéj“, przemawiającem za ojczystą wiarą, językiem i obyczajem.

„Ermländische Zeitung“, tak się nazywa to pismo, gniewa się szczególnie na „Gazetę Olsztyńską“, że ta wyraziła żal, iż listy pasterskie dla dyecezyi warmińskiéj są wyłącznie publikowane w języku niemieckim. Żal ten, tak naturalny, szczególnie w wieku narodowościowéj idei, jak sami Niemcy wiek XIX zowią, dał „Warmiance“ powód do zarzucenia „Gazecie Olsztyńskiéj“ „wielkiego braku taktu i śmiałości“ tudzież do orzeczenia, że „Gazeta Olsztyńska“ jest tylko organem narodowo-polskiego komitetu w Poznaniu, zkąd odbierać ma téż główną swą treść.

Krzywda, którą takiem oskarzeniem „Ermländische Zeitung“ wyrządza polskim Warmiakom jest podwójną. Najprzód brak takiéj tolerancyi dla przeważnéj liczby mieszkańców dyecezyi warmińskiéj nie przystoi rzekomo katolickiéj gazecie. Liczba mieszkańców dyecezyi warmińskiéj narodowości polskiéj wynosi jak wiadomo trzecią część całego ogółu dyecezyi. Dla tego słuszne jest ich żądanie, by nie byli uważani za tego kopciuszka, który odwiecznie wiódł nędzne życie w popiele.

Z drugiéj strony obok nietolerancyi dopuszcza się „Ermländische Zeitung“ obłudy. Polscy Warmiacy nie potrzebują żadnych opiekunów, czy to w Berlinie czy w Poznaniu. Wiadomość o „narodowo-polskim komitecie w Poznaniu“ nowym tylko jest dowodem, że „Ermländische Zeitung“ z innemi rówiennicami niemieckiemi dzieli „die Lust zu fabuliren“. Zmyślanie i podejrzywanie, pokrewne z kłamstwem, jeśli komu, to pismu katolickiemu najmniéj przystoi.

Nikomu naturalnie dąsanie się „Warmianki“ więcéj się nie podoba, niż organowi Pindtera. Już dwa razy cytował organ ten z nietajoną radością elukubracye swéj in rebus teutonicis koleżanki. Dzisiaj po raz trzeci występuje p. Pindter na najpierwszem miejscu swego pisma przeciw „Gazecie Olsztyńskiéj“, cytując naturalnie „Ermländische Zeitung“. Do wywodów tejże dodaje on naturalnie swoje trzy grosze. Odpowiadać na wszystkie jego zarzuty nie ma potrzeby, bo nawet bogowie według przysłowia niemieckiego napróżno walczą przeciw ... głupocie. Chcemy jednakowoż dwa szczególnie zdania „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ bliżéj uwidocznić. I tak czytamy w niéj, że „wywody „Gazety Olsztyńskiéj“ dowodzić mają, iż Polakom nie chodzi o religią, tylko wyłącznie o popieranie polonizmu“. Cała Europa wskazuje właśnie na Polskę jako na kraj na wskroś religijny i tych przekonań organ p. Pindtera usunąć nie zdoła. W innych wypadkach téż ten sam organ mówi o „fanatyzmie religijnym Polaków“, który zresztą nigdy u nas nie istniał. Wreszcie, czyż może Niemcom, a poszczególnie p. Pindterowi tylko chodzi o religią a nie o popieranie germanizmu?

Daléj powiada „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, że liczba Polaków w dyecezyi warmińskiéj podana przez

„Gazetę Olsztyńską“, jest zupełnie fałszywą i bardzo przesadzoną. Czemuż tedy pismo to nie żąda powrócenia do dawnéj statystyki według narodowości w Prusach? Chociaż i dawniéj statystyka ta wiedziona była mętnemi drogami, to jednakowoż nie zostali przywódzcy niemieckości co do liczby ludności według wyznań zostawieni w egipskiéj ciemności, która teraz w redakcyach niemieckich zapanowała. Zresztą radzimy „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, aby sobie w tym względzie przejrzała narodowościowe mapy z lat dawniejszych, lub nawet przeczytała niesympatyczną nam rozprawę Edwarda Kattnera pod napisem; „Die sprachlichen Marken Preussens.“ Dowiedziałaby się ona z niéj nie tylko, że w Warmii są wielkie obwody, gdzie wyłącznie mówią po polsku, ale że i „polscy Warmiacy byli od dawna Polakami.“

* * *

Jak wiadomo, ma nowe prawo co do cła od cukru zobowięzywać już od pierwszego sierpnia. Szczegółowe ustawy tegoż prawa obecnie już zostały przygotowane i wręczone odnośnym wydziałom rady związkowéj. Tyczą się one wszystkie poprawy statystyki cukrowniczéj, wysyłania cukru z pretensyą wynagrodzenia podatkowego, kredytowania, odnośnie oprocentowania podatku, wreszcie dozwolonych prawnie składów wolnych od podatku dla cukru krajowego.

Rada związkowa odbędzie swe prawdopodobnie ostatnie posiedzenie plenarne w środę przyszłego tygodnia. Zajmować się ma wyłącznie bliższemi ustawami prawa cukrowego a potem ma na czas dłuższy posiedzenia swe odroczyć.

Dnia 10go bm. spuszczono w Szczecinie na morze pierwszy wielki subwencyonowany parowiec pod nazwiskiem „Preussen.“ Wyekspedyowany został ze szczecińskiego spustu okrętów przez Bremenę do Hongkong.

Przy uroczystości téj obecnymi byli ministrowie Bötticher i Puttkamer, tudzież kilku radzców związkowych i ministeryalnych. Akt poświęcenia czyli chrztu parowca spełniła hrabina Behr-Negendank; składał się z rozbicia butelki szampańskiego wina na okręcie. Między uczestnikami był obecny także chiński radzca legacyjny Chengim-hein.

Z jego mowy, wypowiedzianéj po chińsku, podnoszą niemieckie dzienniki etymologią wyrobni okrętów w Szczecinie „Vulcan“ od niemieckiego „wollen“ i „können.“ Widocznie radzca chiński lepiéj zna język niemiecki niż mitologią rzymską.

Według najnowszych urzędowych publikacyi jest obrót pocztowy w Niemczech bardzo obszerny. W roku 1885 bowiem obejmował cały obszar państwa 15,384 urzędów pocztowych, tak iż na 28,9 kwadratowych kilometrów a 2563 mieszkańców jedna poczta przypada. Oprócz tych urzędów istnieje jeszcze 5047 pocztowych agentur i 6103 miejsc pomocniczych. Urzędników było przy poczcie ustanowionych 29,331, podrzędnych urzędników 47,083, dostawców 1015, pocztylionów 4291. Dostaw zaprzęgów liczono 1169 z 10,556 końmi a 12,941 wozami pocztowemi.

Zobowięzujący od 1-go b. m. nowy regulamin pocztowy nie tylko publiczność, ale i niższe władze pocztowe, jak wiadomo, tłumaczyły często fałszywie. Obecnie czuje się najwyższa pocztowa władza spowodowana dać kilka bliższych wyjaśnień. Między innemi tłumaczy ona, że najdłuższemi dozwolonemi słowami nie są słowa 10, lecz 15 głoskowe, tak jak i było dawniéj.

Podatek od stempla wekslowego roku 1885 na 1886 przyniósł nieco niższe dochody niż lat dawniejszych. Wynosił dochód ten bowiem

roku	1885/86	marek	6 628 053,
„	1884/85	„	6 780 993,
„	1883/84	„	6 710 300,
„	1882/83	„	6 726 000.

Gorzelnicy w prowincyi saksońskiéj postanowili ograniczyć produkcyą o 20 procent i przed 1 października nie rozpoczynać kompanii.

Za przykładem gorzelników w Saksonii poszli także i właściciele gorzelń w Anhalcie, a spodziewać się należy, że i inne się do środka tego poratowania gorzelnictwa zastosują.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Redukcya. —) Nie wszyscy urzędnicy i oficyaliści służący na kolejach żelaznych zachodnio-południowych rosyjskich czyli na Litwie i Rusi a nie będący prawosławnego wyznania, mają być usunięci ze służby, ale tylko tylu, żeby liczba pozostałych stanowiła $^1/_3$ wszystkich urzędników i oficyalistów.

(— Z ucisku Unitów. —) „Warszawskij Dniewnik“ podaje obszerne sprawozdanie z podróży warszawskiego archiepiskopa oraz wiadomość o świeżo założonym żeńskim klasztorze prawosławnym w Leśnie.

„Istnienie na Podlasiu — mówi wzmiankowane pismo — licznych Szarytek, Józafatek i innego rodzaju mniszek katolickich podało myśl, że w Leśnie powinien być założony klasztor żeński, aby przy pomocy mniszek rosyjskich można było paraliżować działalność polsko-katolickich propagatorek, jawnych i tajemnych.“

Daléj „Warsz. Dniew.“ opowiada historyą Leśny, „gdyż mówić o Leśnie, to znaczy mówić o powodzeniu prawosławia i sprawy rosyjskiéj w guberniі siedleckiéj. W r. 1683 dwaj prawosławni chłopi ujrzeli na gruszy obraz Matki Boskiej. Pierwotnie obraz został ulokowany w bukowickiéj cerkwi prawosławnéj, następnie jednak Polacy przywłaszczyli go sobie i wybudowali w tym celu wspaniały kościół w Leśnie. Było to w roku 1686, w r. zaś 1752 założono tamże katolicki klasztor Paulinów. Odtąd Leśna była jednym z głównych punktów, zkąd duch katolicki szerzył się po całéj Rusi. Duchowieństwo i panowie nie szczędzili w tym względzie zabiegów, urządzając w kościele leśniańskim podwójne obchody niektórych świąt według kalendarza juliańskiego i gregoryańskiego, sprzedając książki katolickie i usiłując przyciągnąć do świątyni katolickiéj ludność ruską. W roku 1863 w kościele tym otwarcie z katedry propagowano wojnę przeciwko Rosyi. Z tego powodu rząd zmuszony był zamknąć w Leśnie kościół katolicki, a w r. 1875 świątynia ta stała się prawosławną.

„Mówiąc o świeżo założonym klastorze prawosławnym „Warsz. Dn.“ zaznacza, że przed pięciu laty starać się o to było niepodobieństwem z powodu wielu przyczyn. Kiedy w r. 1875 prawosławni otrzymali świątynię leneńską, naturalnie dbali o to, aby ludność jak i dawniéj za katolickich czasów zwiedzała świątynię, co miało miejsce głównie na Zielone Świątki, lecz Rosyanie pooddawali grunta i budynki klasztorne w dzierżawę Polakom. Polak-dzierżawca w dniu Zielonych Świątek pozamykał wszystkie pokoje byłego klasztoru i zabronił pobożnym odpoczywać na łąkach klasztornych; w dodatku do tego — Leśna to wioseczka zaludniona wyłącznie przez katolików; księża nareszcie zalecają ludności nie odwiedzać Leśny, gdyż tameczny obraz cudowny jakoby przeniósł się do Częstochowy. Oto przyczyny, dla których do Leśny w r. 1877 w dzień Zielonych Świątek przybyło tylko 200 ludzi. Jakież obecne nabytki prawosławia na Podlasiu? „Warsz. Dniewn.“ odpowiada na to postawione przez siebie pytanie ogólnikowo, twierdząc, że przy tamecznych warunkach trzeba dziękować za to, co dało się otrzymać obecnie, czego Leśna składa dowody. Archiepiskop w przejeździe zwiedził Siedlce i tam w soborze św. Ducha złożył podziękowanie Bogu za powodzenie prawosławia w gub. siedleckiéj. W wielu wsiach byłem, mówił archiepiskop, i wszędzie przyjemnie dziwiła mnie ogromna zmiana ku lepszemu, tak iż tam, gdzie przed kilku laty upór unitów był jeszcze nader silny i fanatyczny, teraz zaczynają już oni pilnie odwiedzać świątynie pańskie.“

Zbytecznem chyba dodawać, że całe to sprawozdanie jest tendencyjne i pełne fałszu. W jaki sposób kościół leśniewski zabrano na klasztor prawosławny wiadomo czytelnikom naszym z listów w swym czasie korespondenta warszawskiego oraz jakie przytém sceny się odgrywały, które niestety dla rodaków naszych epilog swój miały przed kratkami sądowemi.

Że zaś na „lepsze“ tam mimo zapewnień archiepiskopich się nie zanosi, to najlepszy dowód, że sądy w Lubelskiem i Siedleckiem wciąż pracują i wydają surowe wyroki na „upornych“ unitów.

Niedawno teraz w Lublinie skazano kilka par unickich, gwałtem do prawosławia zmuszonych, za to, że żyją z sobą na zasadzie ślubów katolickich lub unickich w Krakowie im danych, to znów, że ci „prawosławni“ nie chcieli złożyć przysięgi przed sądem w obrządku prawosławnym, to daléj, że ci „prawosławni“ pracowali w święto prawosławne a w katolickie wstrzymują się od pracy.

Zgoła ucisk na każdym kroku — a tymczasem ci nieszczęśliwi żadnéj pomocy ani ratunku od nikogo nie doznają.

Słabych dziś poświęcają, bo teraz siła ceni się nadewszystko. Przed nią się korzą, nawet możni świata tego i na łup słabych wydają.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 12 lipca. (— Jak p. Lutz został ministrem. —) Monachijski korespondent „Reichs Ztg.“ pisze co następuje:

„Gdy po nieszczęśliwéj kampanii w r. 1866 objął ks. Hohenlohe prezesostwo gabinetu, starano się o utworzenie ministerstwa złożonego z liberalnych biurokratów. Ministrem sprawiedliwości był wówczas p. Leonhard, który miał nie tylko opinią reakcyonisty, ale nadto nie lubionym był dla forytowania protestanckich prawników. Ministerstwo postarało się skutkiem tego o dymisyą p. Leonharda i zaproponowało królowi Ludwikowi II zamianowanie ministrem sprawiedliwości ówczesnego prezesa sądu apelacyjnego w Passau, p. Steyera. Król polecił ówczesnemu sekretarzowi gabinetowemu Lutzowi, rokowania p. Steyerem co do objęcia przezeń teki ministeryalnéj. P. Lutz nie podjął jednakże tych rokowań i gdy po niejakimś czasie zapytał król p. Lutza o polecone mu rokowania, oświadczył p. Lutz, iż wcale ich nie rozpoczął. Król ofiarował wtedy p. Lutzowi ministeryalną tekę, którą takowy oburącz pochwycił i w ten sposób został ministrem. Był on wówczas w wieku, w którym koledzy jego czekali na pierwsze posady jako asesorowie.“

(— Stosunki handlowe pomiędzy Niemcami a Rosyą —) o których już pisał nasz korespondent berliński, są przedmiotem osobnego artykułu „Kölnische Ztg.“, która tak się wyraża:

Najnowsza pogróżka Rosyi podwyższenia swych ceł od żelaza o 15 procent nie może nas już więcéj dziwić, ponieważ od wielu lat nabyliśmy doświadczenia, że skoro jaka gałąź przemysłowa popadnie w zastój, natychmiast przykręca się śrubę podatkową na obce artykuły. Są to powolne kroki do wykształcenia systemu zupełnego odosobnienia Rosyi pod względem ekonomicznym. U nas w Niemczech mylą się jeszcze bardzo często w ocenianiu Rosyi, ponieważ za bardzo jeszcze trzymają się zasad ekonomicznych, które zdaniem rozpowszechnionem w Niemczech powinniby praktykowane być wszędzie. Mówią np. że skoro my podniesiemy nasze cła zbożowe do pewnéj wysokości, możemy zmusić przez to Rosyą do zaniechania swéj pogróżki podniesienia cła na wszystkie niemieckie wyroby o 75 procent. Powiadają, że Rosya nie mogłaby tego uczynić, ponieważ nie może się obyć bez niemieckich wyrobów. Tak przecież nie jest, bo gdybyśmy w połączeniu z Austryą i Francyą zamknęli granice rosyjskiemu zbożu i gdyby żaden obcy fabrykat nie przechodził rosyjskiéj granicy, to Rosya pozostałaby tak samo Rosyą, wielkiem mocarstwem, utrzymywałaby armią i żywiła swój lud. Jedno tylko zmieniłoby się: oto Rosya nie płaciłaby już swoich długów, i gdybyśmy jako wierzyciele chcieli od niéj naszych pieniędzy, musielibyśmy o nie się postarać z bronią w ręku.

Rosya nie jest przecież ani Niemcami ani Anglią. Setki tysięcy mogą być pozbawion swych obcych wyrobów, do których przywykli, sposób ich zarobkowania może być zniszczonym, setki tysięcy mogą być skazane na śmierć głodową, a mimo to państwo pójdzie swoją drogą, lud zostanie uboższym aniżeli jest nim dzisiaj, ale żyć będzie daléj z tego, co mu daje ziemia i odzwyczai się od obcych wyrobów tak samo, jak się do nich przyzwyczaił. Do tego zdolnym jest Rosyanin, ale nie Niemiec lub Anglik. Cywilizacya jest bowiem dotąd obcą Rosyaninowi i może się bez niéj obyć, jeżeli Bóg i car tego chcą.

Wziąwszy to na uwagę musimy przyjść do przekonania, że w każdéj wojnie celnéj bylibyśmy w niekorzyści. Na pół zbankrutowanego kraju można doprowadzić do zupełnego bankructwa, jeżeli się zamknie swoje granice, ale jeżeli się jest wierzycielem tego kraju, to roztropniéj jest nie wywoływać bankructwa, zanim się nie zastanowi nad tem, jak przyjść napowrót do swoich pieniędzy.

W Niemczech są dwa miliardy rosyjskich papierowych pieniędzy. Jeżeli tedy nie zdecydujemy się na odzyskanie tych dwóch miliardów z bronią w ręku, powinniśmy przed rozpoczęciem wojny celnéj zastanowić się nad tem: czy wyżéj postawić należy interes naszych posiadaczy owych dwóch papierowych miliardów, czy też interes naszego przemysłu. Nie posiadamy téj niesłychanéj zdolności rozszerzania lub ograniczania się, co Rosya. Rosyjskie rolnictwo może sto razy więcéj wytrzymać niż nasz przemysł, po prostu dla tego, że przy ruinie obudwóch kapitał w Rosyi nie zginie, ale zginie kapitał naszego przemysłu. Pewną jest rzeczą, że rolnictwo nasze cierpi bardzo i potrzebuje pomocy państwa. Pewną jest rzeczą, że przemysł nasz potrzebuje opieki. Ale i to pewna, że i posiadanie owych dwóch miliardów potrzebują opieki, skoro powstaje niebezpieczeństwo utracenia swych pieniędzy. Wszystkie te trzy grupy interesentów powinny być uwzględnione przy naszym ekonomicznym stosunku z Rosyą.

Jeżeli Rosya pójdzie daléj po obranéj obecnie drodze i ukończy budowę swego chińskiego muru przeciw Europie, to już z téj przyczyny będziemy w niekorzyści, ponieważ jesteśmy wierzycielami jéj licznych banknotów i walorów. Publiczność nasza powinna téż mieć się na baczności przedtem, aby pewnego pięknego poranku nie znikły jéj pieniądze poza owym murem chińskim.

ROSYA.

* (— Zabójstwo rektora seminaryum duchownego. —) W Tyflisie, jak donosi „Kraj“, sąd wojenny rozpatrywał głośną sprawę o zabójstwo rektora duchownego seminaryum prawosławnego w Tyflisie, protojereja Czudickiego, jakowéj zbrodni dopuścił się wydalony z tego seminaryum syn duchownego, Józef Łagijew. 24 maja, o godzinie 10 rano usłyszano straszny krzyk kobiecy w domu Czudickiego i niebawem ujrzano na balkonie okrwawionego rektora, żonę jego i siostrę, oraz b. ucznia Łagijewa ze sztyletem w ręku. Okazało się, że przestępca przyszedł do rektora z prośbą o poprawienie cenzury z prowadzenia się w wydanem mu świadectwie z 4 na 5, gdyż w przeciwnym razie nigdzie go nie przyjmą. Kiedy rektor jego usilnym prośbom odmówił, Łagijew zadał mu kilka ran sztyletem, z których brzuszne były bezwarunkowo śmiertelne. Rektor Czudickij tegoż dnia umarł.

Śledztwo wykazało, że Łagijew był najpierw pozbawiony skarbowego utrzymania, następnie zaś wydalony z zakładu, za prowadzenie znalezionego u niego dziennika w kierunku nagannym, za nieprzyjazne zachowanie się względem jednego z nauczycieli, za branie udziału w sekrecie przed zwierzchnością seminaryjną w odręcznie pisanéj gazetce uczniowskiéj w języku gruzińskim, p. t. „Świstek“.

Podczas rewizyi, dokonanéj przez inspektora Stepanowa, w książkach Łagijewa inspektor dojrzał jeden zeszyt „Otieczestwiennych Zapisek“, oraz kajet z motto ręką Łagijewa pisanym „wiedza — światło da wolność, bez wiedzy jéj nie ma“. Inspektor zażądał od Łagijewa wydania sobie téj książki i kajetu, lecz ten oparł się żądaniu, za co został usunięty z zakładu. Okazało się potem na sądzie, że Łagijew „Otiecz. Zap.“ nie miał wcale; dojrzana przez inspektora książka był tom dzieł Pisiemskiego, motto zaś pisane ręką Łagijewa było wyjątkiem z Bérangera i brzmiało inaczéj: „Wiedza — wolność, wiedza — światło, niewola bez niéj“. W dzienniku Łagijewa, pisanym po rosyjsku, spotykają się wyrazy, pisane po gruzińsku oraz jakieś cyfry. Przestępca ma lat 19, jest bardzo ubogi, nie posiada rodziców, którzy go odumarli. Miał stancyę i stół u podoficera, którego dzieci uczył. Świadkowie złożyli zeznanie, że przestępca z usposobienia był spokojny, pracowity i skromny.

Sprawa ta sądzoną była według praw wojennych. Sąd, biorąc pod uwagę niepełnoletność przestępcy, skazał go na lat 20 ciężkich robót na Sybirze.

(— Zakaz. —) Carskim rozkazem zakazano w kraju nadbałtyckim ściągania opłat od siół prawosławnych na rzecz kościoła ewangelicko-luterańskiego. Ponieważ opłaty te ustanowione były w kontraktach kupna lub dzierzawy, z mocy których w razie niezapłacenia rozwijano egzekucyą sądową albo akcyą o rozwiązanie umowy, przeto polecono wstrzymać wszelkie z tego tytułu rozpoczęte kroki egzekucyjne aż do czasu rozstrzygnięcia w sferze prawodawczéj kwestyi utrzymania kościołów prawosławnych i luterańskich w kraju nadbałtyckim.

BUŁGARYA.

„Korespondent londyński „Kölnische Zeitung“ przytacza pod dniem 10 bm. ustęp z listu prywatnego przyjaciela swego, który niejednokrotnie podróżował już po Bułgaryi, poznał w różnych czasach kraju tego stosunki i na zasadzie doznanych wrażeń i osobiście poczynionych spostrzeżeń, powróciwszy do Carogrodu następującą wydał opinią:

„Jestem teraz przekonany, że Bułgarzy mają przyszłość przed sobą. Ani kawałka ziemi nie widziałem, któryby stał odłogiem; a jedyny pod tym względem wyjątek stanowi okolica warneńska. Budowy przedsięwzięte odpowiadają wszelkim potrzebom i wymaganiom. Na przestrzeni pomiędzy Szypką a Ruszczukiem nie było mostu, wykonanego nie trwale i nie wzorowo; takie samo wrażenie sprawiły na mnie budynki rządowe. Ruszczuku poznać nie można. Lud jest pracowity, a żołnierz z pewną dumą stąpa w swoim uniformie i nie uwłaczając swojéj godności, dla każdego jest grzeczny i uprzejmy.“

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* Książę Aleksander odpowiedział już podobno — jak pisze angielski Standard“ — na notę turecką i wyraził prośbę, aby za słowa kilku szowinistów bułgarskich, nie pociągano do odpowiedzialności jego osoby; zwierzchnika i pana swego zapewnia ponownie o swéj wierności i uległości, a równocześnie protestuje przeciwko imputowanemu jego osobie zamiarowi, jakoby chciał występować przeciwko rezolucyom Europy. Nota — pisze daléj organ wspomniany — sprawiła na sułtanie jak najkorzystniejsze wrażenie, a tem samem ostateczne rozwiązanie kwestyi bułgarskiéj i tą razą zapewne się odwlecze, tym bardziéj że i Rosyanie, skoro tylko zwrot ich nagły w Batumie stał się głośnym, przystanęli w wywieraniu presyi na Portę, pragnąc w zamian cichego uznania za słuszne tego, co wbrew traktatowi uczynili.

FRANCYA.

* ***Paryż,*** 12 lipca. (— Książę Aumale —) otrzymawszy wiadomość, iż z listy armii został wykreślony, zaapelował, jak to wczoraj już donosiliśmy, do rady stanu. Równocześnie wystosował z Chantilly pod dniem 11 lipca pismo do prezydenta rzeczypospolitéj, w którem oświadcza, co następuje:

„Skreślając mnie z listy armii, naruszacie zasadnicze statuta wojskowe. Nie szanując tytułów na polu walki zdobytych, uderzają ministrowie Pana na mężów bez przygany, na mężów, którzy na chlubnem, zaszczytnem znajdują się stanowisku, dzięki zasługom własnym i wiernemu przywiązaniu do ojczyzny, historyczną u nich stanowiącemu właściwość.

„Obronę sprawy pozostawiam doradzcom swoim, którzy wszyscy bez wyjątku są oficerami.

„Co do mojéj osoby, to jako najstarszemu w sztabie jeneralnym przysługuje mi prawo przypomnienia Panu, że stopnie wojskowe stoją ponad waszą kompetencyą — ja pozostanę jenerałem.

Henri d'Orleans książę d'Aumale.“

(— Dziennik urzędowy —) ogłasza dziś rozporządzenie ustanawiające wybory jeneralne do rad municypalnych na dzień 1 sierpnia. Od dwóch tygodni już minister spraw wewnętrznych przyjmował z kolei prefektów, aby im ustnie dotyczące wyborów wydać instrukcye. Sytuacya bowiem obecna zapowiada na ten raz bój zacięty.

Ponieważ dotąd we wszystkich prawie radach jeneralnych republikanie zasiadają w większości, przeto rojaliści wybory przyszłe za tem lepszy kamień probierczy do zbadania panującego w kraju usposobienia uważają. To też uznając wielką doniosłość obecnego stanu rzeczy, hrabia Paryża tym razem szczodrobliwszym niż zwykle się okazał i rojalistycznym komitetom wyborczym nie poskąpił grosza.

„Byłoby to istotnie — pisze „Koelnische Ztg.“ — ciężkim ciosem dla rzeczypospolitéj, gdyby po rezultacie wyborów mógł hrabia powiedzieć, że kraj potępia jego wydalenie i nowe złożył dowody, iż rzeczpospolita już w ostatnich znajduje się drgnieniach. Że hrabia sprawę traktuje na seryo, o tem świadczy zakończenie przemowy, jaką wygłosił w Tunbridge Wells przed deputacyą rojalistycznych i katolickich dziennikarzy.

„Ja jestem przygotowany — wyraził się pomiędzy innemi, — ale i kraj gotowym być powinien. Na Was, Mości Panowie, spada największa część zadania; Wasze działanie postępować powinno równym krokiem z usiłowaniami komisyi. Wlewajcie otuchę w wszystkich dobrze myślących — starajcie się pozyskać serca chwiejnych i wątpliwych. Wyjaśnijcie im, że bez silnego rządu i wolności nie ma.“

Jakiemi środkami rojaliści przy wyborach posługiwać się zamyślają, o tem pouczają niejako najświeższe wypadki w Castagnol dep. Tarn. Kiedy bowiem burmistrz tameczny rozkazał zedrzeć z murów plakaty przez rojalistów rozwieszone natychmiast ukazały się nowe, a rojalistyczni ajenci z bronią w ręku stanęli na straży i grozili, że zastrzelą każdego, ktoby się ważył targnąć na poprzylepiane ponownie ogłoszenia. Burmistrz — rzecz dziwna — nie wystąpił z środkami gwałtownemi, ale udał się do prefekta, z prośbą o radę. Prefektowi sprawa ta zdawała się wątpliwą tak dalece, że się zwrócił do Paryża celem zasięgnięcia informacyi; dotąd wszakże — jak donoszą ostatnie wieści — żadne w téj mierze instrukcye nie nadeszły.

Sytuacya staje się tem poważniejszą, że anarchiści — jak dowodzą fakta — stają teraz otwarcie po stronie rojalistów.

Znany anarchista Torellier z Paryża, bawiący chwilowo w Burgas i rozrzucający tam znaczne sumy odsłonił maskę i z niepospolitą gorliwością prawi teraz na zebraniach, osobiście zwoływanych, że monarchia lepszą jest nad obecną rzeczpospolitą.

Zaznaczając fakt niniejszy „Kölnische Zeitung“ dodaje, iż wśród takiéj sytuacyi nieracyonalną było z strony izby odraczać do następnéj sesyi obrady nad projektem ustawy przeciwko pismom poduszczającym do rokoszu, a nieracyonalność tę wykaże przyszłość już niedaleka.

(— Kongres francuzkich przemysłowców i fabrykantów —) otworzonym został dnia 10 b. m. w Trocadero. Minister Lockroy, z tytułu stanowiska swego pierwszy przewodniczący kongresu, przesłał w zastępstwie jednego z urzędników swego ministerstwa. Po wyborze dyrekcyi odczytano pierwsze sprawozdanie. Szczególny położono w niem przycisk na potrzebę solidarności wszelkich sił przemysłowych i handlowych w Francyi, któréj zapobiedz wypada z całą energią, jeźli walka z konkurencyą zagranicy skutecznie ma być stoczoną.

Na zasadzie uznanéj téj konieczności urosła propozycya zorganizowania wielkiego związku wszystkich kupców i fabrykantów francuzkich; podobny związek powstał w Niemczech roku 1858 i dziś już liczy 12,000 członków rozsypanych po całym świecie, a stanowiących nie mały przyczynek do potęgi niemieckiéj.

Nakoniec referent zakomunikował, że związek liczyć może na rzetelne i energiczne poparcie ministra Lockroya i dla tego żywić można nadzieję, iż przez związek taki Francya okaże się zdolną do zwalczenia swoich konkurentów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 13 lipca. Zwłoki margrabiego Pallavicini znaleziono.

Listy z podróży.

II.

Z nad Menu w lipcu 1886.

Wybrałem się z tłomoczkiem na dworzec stolicy Niemiec — a o to pociąg mój kuryerski co dopiero wyjechał. Nuże wyrzekania i kaptur porządny lepszéj połowy mojéj. Trzeba było wrócić do hotelu, tego samego, co to prezes posłów p. Sz. stawa (Aachner Hof). Co począć w wieczór? Najprzód wybrałem się do Monbijou Bukowieckiego, żeby zobaczyć się z naszą młodzieżą akademicką; zbiera się ona u rodaka swojego bardzo licznie i znajomych zawsze spotkać tu można wielu.

W drodze tam idąc zamyślony, patrzę, a tu ku mnie kolega — spotkanie nie lada! Jak się masz Bronisiu, a ty tu zkąd? „Jadę w Tatry“ — odpowiedział poważnie. „Ty z dolnego miasta w Księstwie przez Berlin jedziesz w Tatry a wstąpił do piekła, po drodze mu było.“ Interesa, interesa, mój kolego, dla których do Berlina przyjechałem — a tu ztąd przez Wrocław puszczam się w góry nasze ojczyste. W góry, w góry miły bracie! Tam swoboda czeka na cię! „Ale dokąd ciebie Opatrzność przez Berlin prowadzi, kochany koleżko! „Tu zarumieniłem się, bo przypomniał mnie się znowu szanowny nasz poseł K. i... ja puszczam się na zachód-południe, do... Szwajcaryi. Wysłuchałem kilka słów strofowań kochanego kolegi Stoika, i pogodzeni wreszcie puściliśmy się na wędrówkę po mieście, żeby też mieć wyobrażenie, jak Berlin wieczorem wygląda. Następnego dnia udałem się kuryerem rannym do Kassel. Droga to długa, zupełnie jednostajna nie przedstawia nic podziwienia godnego.

Pięknie położoną jest Getynga, a jeszcze ładniéj leży Marburg. Tu i tam wychylają się stare zamczyska na stromej jakiéj górze, lub sterczą jakie ruiny na urwiskach górzystych.

Miasto Kassel była stolica elektorów heskich, posiada dużo pięknych budynków publicznych, jak galeryą obrazów, pałac sądowy, pałac królewski, pałac cieplarni (Orangerieschloss) teatr królewski itd. Turystów latem tu bardzo wielu, i to głównie dla zwiedzenia zamku na Wilhelmshöhe, miejsca dawniejszego pobytu nieszczęśliwego Napoleona III. Zamek ten okolony wielkim parkiem, cudnie położony, przedstawia przepyszny widok, gdy wodotryski wszystkie w najróżnorodniejszych kształtach wody swoje w górę wzbijają.

Piękną jest kolosalna statua Herkulesa — w buławie heroa greckiego, pomieścić się może wygodnie osób dziesięć.

Z Kassel droga już wprost prowadzi do Frankfurtu nad Menem, téj metropolii handlu Niemiec południowych. Miasto to starożytne ma wiele bardzo pamiątek historycznych. Już w roku 794 przebywał tutaj Karol Wielki — z XII wieku posiada miasto różne przywileje dla żydów, handel prowadzących — Karol IV nadał miastu nazwę „Wachtstätte des heiligen römischen Reiches, deutscher Nation.“ W roku 1542 Frankfurt został miastem koronacyjnem cesarzy niemieckich.

Gdy mocarz zachodu Napoleon I utworzył związek reński, Frankfurt wraz z terytoryum 95 mil kwadr. stanowił księstwo osobne i było stolicą prymasa Niemiec, po kongresie wiedeńskim został miastem wolnem, a w ostatnich czasach wcielony do pruskiéj prowincyi hessonassawskiéj. Znanym jest Frankfurt ze sejmu narodowego z roku 1848, ze sejmu książąt z roku 1863 i z ugody pokojowéj po wojnie francuzko-niemieckiéj w roku 1871.

Z budynków publicznych przedewszystkiem na uwagę zasługują starożytne kościoły, i tak kościół św. Bartłomieja, któremu początek dał Ludwik Pobożny, kościół św. Leonarda, starszy jeszcze od poprzedniego, kościół Panny Maryi, gotyk z roku 1332 i wreszcie kościół św. Mikołaja, w stylu niemieckim, wzniesiony przez Rudolfa I Habsburga.

Godnym widzenia jest ratusz starożytny, „Römer“ zwany. Dobrze zachowaną jest tutaj sala, w któréj odbywały się narady kurfyrsztów przy elekcyi cesarzy, oraz i sala koronacyjna, bardzo ozdobna, upiększona portretami wszystkich cesarzy niemieckich od Karola W. do Franciszka II.

Pomijając inne pamiątki historyczne wspomnimy jeszcze dom, w którym się Göthe urodził, położony przy Hirschgrabenie. Dom ten w roku 1863 zakupiony przez Hochstift niemiecki stał się zabytkiem narodowym i zachowanym zostaje w pierwotnym stanie. Zadziwiło nas, że wstępne aż 1 markę kosztuje. Przy żydowskiéj ulicy znajdujemy dawniejszy skromny dom Rotschildów, z którego pochodzą wszyscy dzisiejsi europejscy królowie finansów.

Z pomników wspomnienia godnym jest pomnik Guttenberga z bronzu, utwór von der Launitza, wspaniały posąg Goethego podług modelu Schwanthalera i piękny pomnik Schillera podług modelu Dielmanna.

Skończywszy wędrówki moje po mieście, udałem się do palmarium w Bockenheim, ćwierć mili od miasta odległego. Zakład ten, będący własnością stowarzyszenia akcyjnego, w podziw cię wprawi, choćbyś nawet miał gust najwybredniejszy. Wszystko, co sztuka ogrodnicza wynaleźć mogła prawdziwie artystycznego, wszystko to masz tutaj zastąpionem. Przed pałacem ogrodowym znajdujesz najprzepyszniejsze klomby dywanowe, w kwiaty najpiękniejsze i roślinki różnobarwne ułożone herby, figury, godła itd.

Park dokoła jest piękny bardzo i w wzorowym utrzymywany porządku. Sale pałacu są wspaniałe, z przedsionka tylnego sali recepcyjnéj wstępujesz do palmarium właściwego. Czarujący oczom twoim przedstawia się widok — natura współzawodniczy tu ze sztuką.

Przechadzając się tutaj po tych alejach palmowych, zdaje ci się, że jesteś gdzieś w zwrotnikowych krajach. Palmy dochodzą do ogromnéj wysokości 15 metrów, a tak ich wiele, tak różne i tak malowniczo poustawiane, że patrząc na to, wyobraźnia mimowoli przenosi nas na jakie Borneo lub Sumatra.

Z palmarium nie daleko masz do Homburga. Słynne to swego czasu miejsce gier hazardowych. Przepych iście królewski jeszcze dzisiaj podziwiać można: sale, w których dawniéj grywano (gry zniesiono w roku 1872) są wspaniałe; ściany złocone, ozdobne w przepyszne malatury, lustra najprzedniejsze, posadzki i sufity arcydzieła sztuki — słowem wszystko tchnie zbytkiem wygórowanym.

Ileż milionów tutaj w tych przybytkach stracono? Iluż magnatów miejsce to do ruiny doprowadziło? Iluż nieszczęśliwych w tragiczny sposób tutaj życie zakończyło? Wszystkie te wspomnienia niemiłe budzą uczucia. Obecnie Homburg mało jeszcze ożywiony, bo sezon właściwy jeszcze się nie rozpoczął. Z naszych bawią tutaj Radziwiłłowie, z magnatów niemieckich Wittgensteinowie, z familii królewskiéj książę Jerzy pruski. — Przeważny kontyngens gości dostarcza Anglia; pełno tu laskonogich synów i jasnowłosych cór Albionu — całemi garściami w miejscu tem zbytkownem wyrzucają pieniądze. Drogo tu bajecznie. Twój korespondent obszedłszy park piękny, obejrzawszy wspaniałe wile, wychylające się z poza wysokich drzew alei parkowych, zaszedł do gospody (kurhauzu), aby tam się posilić. Zamówił on sobie skromną wieczerzę z kotlecika i szklaneczki piwa się składającą. Przynoszą kotlet cielęcy miniaturowy, gdyby był wieprzowy, toby nawet trychina weń się nie zmieściła. Przychodzi do zapłaty, a tu aż osłupiałem — na srebrnéj tacy podano mi rachunek na 3,60 m. A to nie potrzeba grać w ruletę i też zbankrutować można przy takich cenach! Wyniosłem się więc jak najprędzéj i podążyłem do Frankfurtu. W hotelu du Nord uprzejmy bardzo i miły gospodarz, ten sam co piękny swój hotel w naszych pismach poznańskich ogłasza. Tu jesteś jakby u naszego Granda w Poznaniu — porządek wszędzie wzorowy, usługa skora i ceny przystępne.

Jutro rano w dalszą puszczam się podróż, a więc do widzenia!

Ruch w Towarzystwach.

— * ***Od Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania*** odbieramy bilans z d. 30 czerwca 1886 r., który brzmi, jak następuje:

Rachunek	Brutto debet.	Brutto credit.	Saldo debet.	Saldo credit.
Kasy	1853514 72	1844102 94	9411 78	— —
Weksli	2085402 06	1061000 62	1024401 44	— —
Papierów publicz.	117168 —	86272 70	30895 30	— —
Ruchomości	2102 35	— —	2102 35	— —
Kosztów proces.	625 63	202 42	423 21	— —
Składek	5952 29	113676 90	— —	107724 61
Depozytów	176089 72	1017223 88	— —	841134 16
Banków	312645 —	301310 25	11334 75	— —
Bieżący	102924 93	116241 33	— —	13316 70
Funduszu na pokrycie wątpl. pretens.	15 45	28328 15	— —	28312 70
Funduszu rezerw.	— —	91699 09	— —	91699 09
Wstępnego	— —	285 —	— —	285 —
Dywidendy	2825 75	5937 20	— —	3111 45
Dyskonta od weksli	— —	32731 25	— —	32731 25
Procentów od dep.	17300 97	15435 89	1865 08	— —
Administracyi	7883 95	3 20	7880 75	— —
Lombardu	37100 —	36100 —	1000 —	— —
Różnych	24000 —	24000 —	29000 —	— —
Hypotek	29000 —	— —	29000 —	— —
Efektów	6000 —	— —	6000 —	— —
Kaucyi	— —	6000 —	— —	6000 —
Suma	4780550 82	4780550 82	1124314 66	1124314 66

Inowrocław, 11 lipca.

Walne zebranie Kółek włościańskich powiatu inowrocławskiego zagaił w miejsce nieobecnego wicepatrona p. dr. L. Mieczkowskiego p. M. Kozłowski z Dulska o godzinie 4 po południu na sali parku miejskiego.

Po krótkiéj a treściwéj przemowie jego powitalnéj i propozycyi, zebranie uprosiło jednomyślnie na przewodniczącego M. Jackowskiego, Patrona Kółek włościańskich, który zgromadzenie obecnością swą zaszczycić raczył.

Przewodniczący gorącą i serdeczną przemową powitał zebranych dość licznie członków Kółek kujawskich, skreślił pokrótce czynności i postępy tychże, ich życie i działalność, zachęcał do dalszéj pracy i zakreślił w końcu program dzisiejszego posiedzenia, wymieniając po kolei prelegentów, poczem powoławszy na ławników ks. dziek. Gantkowskiego z Brudni, pp. Franciszka Brzeskiego z Cieślina, Tomasza i Maksymiliana Kozłowskich z Jaront i Dulska a T. Karczewskiego z Węgierc na sekretarza, oddał głos pierwszemu prelegentowi gosp. Szyprowi, który odczytał starannie opracowaną rozprawkę „O hodowli bydła rogatego“, w któréj zwraca uwagę współziemian na potrzebę dobrego, obfitego, ale, jak powiada, z kredką prowadzonego karmienia bydła, oraz konieczność wybierania do chowu tylko najlepszych sztuk bydła.

Nad przedmiotem tym otworzył przewodniczący po odczytaniu rozprawy dyskusyą, w któréj brali gorący udział włościanie, objawiając zdania bardzo trafne i z postępem dzisiejszym zgodne. Dyskusya toczyła się głównie w obrębie paszenia bydła i znów głównie co do paszenia wytłokami buraczanemi jako odchodami z fabryk cukru, które to wytłoki w okolicy tutejszéj wielkiéj są doniosłości a stosunkowo tani stanowią surogat pastewny.

Po ukończeniu dyskusyi nad kwestyą hodowli, przewodniczący, chcąc przekonać się o gorliwości członków, sprawdził liczbę obecnych i okazało się, że najliczniéj było reprezentowane kółko z Brudni, zkąd 30 członków się stawiło. Z inowrocławskiego kółka było członków 24, z Łojewa 18, z Strzelna 12, z Sławska 2, z Chełmc 1, z Piask 1, a z Wójcina nie było niestety ani jednego.

Patron oświadczył tedy publiczne podziękowanie kółku z Brudni i zadowolenie swoje wyraził obecnemu prezesowi jego, księdzu dziekanowi Gantkowskiemu; pochwalił kółko inowrocławskie a innym dał ojcowskie napomnienie, aby na przyszłość byli pilniejsi.

Następnie udzielił przewodniczący głosu prézesowi Kółka inowrocławskiego, p. Dembińskiemu z Węgierc, który, jako drugi prelegent, odczytał bardzo piękną rozprawę pod tytułem: „Pieniądz a Ziemia.“ Za ten odczyt, który niezmiernie ujął i poruszył słuchaczy, prelegent otrzymał huczne brawo a okrzyki „niech żyje“ przez kilka sekund napełniały salę; dopiero po uciszeniu się, przewodniczący zdołał sobie wyjednać posłuch i zawezwał zgromadzonych do podziękowania szanownemu prelegentowi przez powstanie z miejsc, co też niebawem nastąpiło. Dyskusyi nad rozprawą pana D. nie otworzył przewodniczący, ponieważ zawierała ona, jak twierdził, same niezbite prawdy i niezachwiane zasady, którym każdy z nas hołdować musi i hołduje.

Z kolei tedy i według porządku dziennego udzielił przewodniczący głosu trzeciemu prelegentowi p. Chojnackiemu, który czytał „O uprawie roli“ i służących ku temu narzędziach. Po skończonym odczycie wywiązała się szeroka dyskusya, a mianowicie nad użyciem ulepszonych narzędzi a szczegółowo o drylownikach, których, jak sprawdzono, czynnych jest w gospodarstwach włościańskich: w kółku brudnieńskiem 3, w łojewskiem 8, w strzeleńskiem 25, w inowrocławskiem 25, w sławskiem 4, w chełmskiem 4, w piaskowskiem 6.

Następnie poruszono nader ważną w Kujawach kwestyą uprawy roli czteroskibowem narzędziem, w odczycie szanownego prelegenta zupełnie pominiętem i stwierdzono, że czteroskibowce w gospodarstwach włościan kujawskich bardzo licznie prawie wszędzie są używane.

Po skończonéj dyskusyi nad użytecznością tych i owych jeszcze narzędzi rolniczych objawia szanowny Patron chęć dowiedzenia się o skutkach prób czynionych w powiecie z rozmaitemi nasionami mianowicie z jęczmieniem Bestehorna i owsem tryumfalnym, o którym szanowny Patron twierdzi, że dobrze jest siać go z mięszankami dla nader silnéj jego słomy, która wstrzymuje rośliny strączkowe szczególniéj od polegnięcia. Po dość długiéj nie tyle dyskusyi jak raczéj pogadance, podczas któréj pan M. Kozłowski jęczmień Bestehorna jako przez piwowarów wielce poszukiwany i dobrze płacony poleca, a pan Dębiński o obszerniejszych tego roku próbach z jęczmieniem Imperial, szwedzkim i owsem tryumfalnym nadmienia i rezultaty tegoroczne w swoim czasie na zebraniu oznajmić przyrzeka — wyczerpuje się porządek dzienny, a gdy żaden z członków z postawieniem nowych wniosków się nie zgłasza, zamyka przewodniczący posiedzenie dzisiejsze serdecznem „do widzenia!“ i dziękuje zebranym za udział acz nie liczny, ale za to gorliwy.

Zebrani pożegnali Patrona hucznym i trzykrotnym okrzykiem: „niech żyje!“

Na zakończenie i na pamiątkę dzisiejszego zebrania szanowny Patron rozdał pomiędzy zgromadzonych członków kilkadziesiąt egzemplarzy dwóch książeczek pod tytułem jedna: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje“ i „Gospodarzu oszczędzaj“ druga.

Szanowny Patron był tak zadowolony z przebiegu dzisiejszego zebrania, że po kilkakrotnie przypominał, iżby zamieścić w protokule te słowa: nie było to zwyczajne zebranie Kółek włościańskich, ale raczéj istny kongres gospodarczy!

* ***Walne zebranie*** Kółek rolniczych niechanowskiego, gorzykowskiego i powidzkiego, odbyło się w Witkowie w dniu 4 bm.

Zebranie zagaił na sali p. Ogurkiewicza o 4 godzinie po południu ks. proboszcz Nożewnik oznajmiając, że Patron dla przeszkód zaszłych na zebranie przybyć nie mógł. Powoławszy po tem na sekretarzy p. Swinarskiego i gospodarza Stachowiaka, udzielił głosu gospodarzowi J. Kozanewskiemu z Niechanowa, który wygłosił piękny odczyt na temat: „Gospodarz ciągle naprzód iść powinien.“

Wskazawszy na opłakane obecnie położenie gospodarzy, wzywał prelegent do pracy i oszczędności, jako głównych warunków utrzymania ziemi w rękach naszych.

P. Choynacki miał po tem wykład o narzędziach rolniczych, a p. Maciejewski z Polanowa czytał: „O uprawie oziminy.“

Nad ostatnim odczytem wywiązała się dłuższa dyskusya, któréj rezultatem było przyjęcie rezolucyi pana Żółtowskiego, wedle któréj radło zbytecznem jest zupełnie do uprawy na jesień i tylko użyć go można na wiosnę do zwietrzenia ziemi.

P. Choynacki mówił po tem o obowiązkach ojca dla rodziny i zachęcał do zabezpieczania się od ognia i gradu.

Po uchwale zbierania się co rok w miesiącu lipcu na wspólne narady, podziękował przewodniczący panu Choynackiemu za pracę około dobra Kółek i trzykrotnym okrzykiem na cześć Patrona zamknął posiedzenie.

— ***Bilans kasy pożyczkowéj i oszczędności w Pleszewie*** (Sp. zap.) za pierwsze półrocze 1886.

Aktywa.		Pasywa.
7 212,19	Rachunek kasy	— —
— —	Majątek Spółki (Fundusz rezerwowy)	12 411,06
— —	Udział członków	37 677,13
5 890,00	Rachunek papierów publicznych	— —
— —	„ oszczędności	109 938,98
152 252,76	„ weksli	— —
— —	„ procentu	6 188,30
400,00	„ utensyliów	— —
— —	„ kosztów administracyi	49,48
510,00	„ tantyemy	— —
166 264,95		166 264,95

Zarząd:
Dr. Jośkowski. Fr. Gdeczyk.
F. Jezierski.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 13 lipca.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:
Piesek w handlu p. W. Maszewskiéj mr. 1 fen. 90.
Pp. W. Maszewska, Anna Maszewska, Adam Szynk pz 10 fen. ***jako składkę miesięczną***; razem 30 fen.
P. Stanisław Orłowski z Poznania miesięcznie 40 fen.
P. A. B. miesięcznie 10 fen.
P. N. B. miesięcznie 10 fen.
Razem dziś złożono mr. 2 fen. 80.

— * ***Na koszta wysyłki dzieci*** na czas wakacyjny otrzymaliśmy:
Od p. dr. K. mr. 10.
Od p. prof. Łazarewicza z Kołobrzega mr. 3.
Razem z poprzedniemi złożono mr. 849 fen. 63. Brakuje zatém 61 mr. 92 fen.

— * ***Z wielu stron*** dochodzą nas żale, żeśmy mimo żądania nie wszędzie wysłali tutejsze dzieci szkolne na czas wakacyjny. Wszystkich żałących się przepraszamy niniejszém, bo stało się to bądź z powodu nadesłanych niedostatecznych adresów, bądź, że żądania zapóźno nas doszły. Zresztą przy ogromnéj pracy, jaką mieliśmy przy wysyłaniu dzieci, niejedno pominięcie zajść mogło. Na rok przyszły postaramy się przedewszystkiém posłać dzieci do tych dobrodziejów, którzy ich w roku bieżącym nie otrzymali.

— * ***Radzca zdrowia dr. Kaczorowski*** wyjechał z Poznania na sześć tygodni.

— * ***W przyszły czwartek*** 15 bm. odbędzie się w lokalu p. Knolla nadzwyczajne zebranie Towarzystwa gimnastycznego.
Początek punktualnie o godzinie 8 i pół wieczorem. Szanownych członków oraz kandydatów uprasza się usilnie, aby się w komplecie stawili. Zarząd.

— * ***Pogoda*** nie sprzyja tegorocznym żniwom. W niedzielę mieliśmy deszcz ulewny a dzisiaj już od samego rana pada. Gdyby tak daléj być miało i gdyby istotnie przez siedm tygodni, jak to zapowiadał deszcz w Siedmiu braci śpiących, miało panować dżdżyste powietrze, to już i tak biedni rolnicy nasi poniosą jeszcze dotkliwszą klęskę, zmuszeni formalnie kraść formalnie zboże z pola. A jak opłakanemi są nasze stosunki świadczy między innemi statysta „Kaliszanina“, który oblicza, że w saméj gubernii kaliskiéj trzy czwarte majątków ziemskich zmieni niebawem swych właścili. Smutno, bardzo smutno!

— * ***Proces.*** P. Józef Chociszewski skazanym został w dniu wczorajszym na 9 miesięcy więzienia jako redaktor odpowiedzialny „Wielkopolanina“ za umieszczenie swego czasu w tém piśmie odezwy z okolic Kłecka przeciw zbyt energicznéj germanizacyi młodzieży szkolnéj. Podpisani pod tą odezwą gospodarz Woźniak skazanym został na miesiąc więzienia a kasyer Gertych na 100 marek kary. Reszta oskarzonych została uwolnioną. Prokuratorya dopatrzyła się w owéj odezwie obrazy rejencyi

— * ***Monsignor Meszczyński,*** sekretarz ks. kardynała Ledóchowskiego otrzymał od cesarza austryackiego krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa za różne przysługi wyświadczone osobom bliskim austryackiego dworu.

— * ***W krakowskim „Czasie“*** czytamy w korespondencyi z Poznania co następuje:
„W odpowiedzi na ogłoszony swego czasu pożegnalny list pasterski Jego Eminencyi ks. kardynała Ledóchowskiego, postanowili dyecezyanie wysłać do niego pożegnalny adres, pod który zebrano wnet blisko 15 tysięcy podpisów, zawartych w trzech okazałych tomach. Sam adres spoczywa w tece wspaniałéj z czerwonego aksamitu; rogi ujęte są w złoty medal, bity na pamiątkę księdza kardynała. Adres jest arcydziełem nowożytnéj sztuki pisania i składa się z czterech kart.
„Na pierwszéj karcie mieści się dedykacya: Jego Eminencyi Najdostojniejszemu Księdzu Kardynałowi Mieczysławowi Ledóchowskiemu, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu.“ Litery tych wyrazów są wykonane w stylu kościelnym, starorzymskim i gotyckim, różnobarwnych cieniowaniach, po części na tle emaliowanem, urozmaiconem wypukłą ornamentacyą złotą i srebrną.
„Nad dedykacyą wznoszą się tarcze herbowe obydwóch dyecezyi; gnieźnieńskiéj: trzy lilie srebrne w polu niebieskiem; poznańskiéj: krzyżujące się klucze i miecz w polu czerwonem, nad tem infuła arcybiskupia otoczona krzyżem i pastorałem, które odtworzone zostały według oryginałów, przechowanych w katedrze gnieźnieńskiéj, a znanych z misternego wykonania.
Podstawę karty pierwszéj tworzą wyobrażenia katedr gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, pierwszéj ze strony wschodniéj, drugiéj ze strony zachodniéj zdjęte, pomiędzy niemi wznosi się pomnik, wystawiony w katedrze poznońskiéj (kaplicy królewskiéj) ku pamięci pierwszych chrześciańskich władzców Polski: Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, wedle pomysłu rzeźbiarza Raucha. Miniatury te są wykonane podług natury i uderzają widza delikatnością rysunku. Herby, wyrazy dedykacyi i miniatury połączone są stosowną ornamentacyą z nazwiskiem ks. kardynała, tak, że pismo i rysunek splatają się w harmonijną całość. Tekst adresu pisany jest tak zwanym charakterem łacińsko-angielskim. Formy liter odznaczają się elegancyą, lekkością i swobodą linii.
„Pięknéj téj pracy dokonał niestety żyd, p. Wilhelm Kornfeld, do którego w braku odpowiedniego artysty Polaka, komitet udać się z tem poleceniem był zniewolony.“

— * ***Drugi oddział artyleryi pieszéj*** nr. 20, załogujący w Poznaniu, powróci do naszego miasta w dniu 20 b. m. po odbytych ćwiczeniach pod Falkenbergiem na Górnym Szląsku.

— * ***Towarzystwo wynagrodzeń*** sędziów przysięgłych wypłaciło 32 swoim członkom 908 marek za cztery kadencye. W kasie Towarzystwa znajduje się jeszcze około ośm tysięcy marek.

— * ***Aresztowano*** 12 letniego chłopca, który skradł swoim rodzicom książeczkę oszczędności i wybrał na nią około 100 marek.

— * ***Mordercy w Róży*** dotąd nie wykryto. „Gnesener Ztg.“ donosi przy téj sposobności, że główny świadek popełnionéj zbrodni, służąca Barbara Tubacka umarła w skutek odniesionych ran z ręki zbrodniarza. Zmarł również poraniony przezeń chłopak.

— * ***W Wymysłowie*** pod Trzemesznem pobódł stadnik skotarza tak silnie, że takowy umarł niebawem z ran odniesionych.

— * ***Elementarny nauczyciel*** Otton Lutterloh mianowanym został technicznym nauczycielem przy gimnazyum w Pile.

— * ***Miasteczko Kodeń*** w Królestwie Polskiem, w gubernii siedleckiéj stało się pastwą płomieni. Spaliło się około 100 domów mieszkalnych i wielka ilość innych budynków. Około 180 po części ubogich rodzin jest bez dachu.

— † ***W Kozienicach*** w Kongresówce umarł w wieku lat 29 śp. Sławomir Stecki współpracownik pism warszawskich oraz autor kilku utworów dramatycznych. Śp. Stecki czas jakiś poświęcał się zawodowi artystycznemu i występował przed kilku laty na scenie naszéj w rolach lekkich amantów.

— * ***Jak donosi „Kraj“*** w leśnym instytucie ukończyli kurs nauk następujący studenci Polacy: Aleksandrowicz Ludwik, Borys Józef, Biesiekierski Józef, Chodakowicz Bolesław, Golimont Al., Gutowski Konstanty, Jaszczewski Cz., Jankowski Wincenty, Kączkowski Stanisław, Kozicki Teodor, Kunicki Bronisław, Łukaszewicz Józef, Miedźwiecki Zygmunt, Pilecki Jul., Plichta Ludwik, Podgórski Jan, Rogowski Antoni, Sokołowski Stanisław, Tarwid Antoni, Tulin Al., Ussakowski Leon, Wojtulewski Józef, Zambrzycki Władysław,

— * ***Przygotowanie do stanu nauczycielskiego we Francyi.*** Nauczyciele seminaryjni Duplessis i Thouin zostali kosztem rządu francuzkiego wysłani do Niemiec, aby się nauczyli dokładnie mówić po niemiecku a obok tego poznali szkolnictwo niemieckie. Bawiąc obecnie w Hanowerze, mieli udział w konferencyi nauczycielskiéj, jaka się w zeszłym miesiącu w seminaryum hanowerskiém odbyła. Nauczyciel seminaryjny Duplessis z Laon miał na zebraniu tém nawet wykład o przygotowaniu do stanu nauczycielskiego we Francyi. Z odczytu tego podajemy niektóre wiadomości.
Seminarya nauczycielskie są w Francyi bez wyjątku internatami. Pomieszkanie, stół i naukę pobierają seminarzyści bezpłatnie. Poprzednie przygotowanie odbierają w szkołach ludowych, gdyż innych zakładów przygotowawczych nie ma we Francyi. Egzamin kandydatów do seminaryum mniéj ma na celu poznanie wiadomości, jak raczéj zdolności, jakie aspiranci posiadają. Kurs rozpoczyna się w październiku i trwa przez trzy lata. Z seminaryum męzkiém połączoną jest szkółka elementarna, a z żeńskiém ogródek freblowski. Prócz stałego nauczyciela udzielają w elementarnéj szkole przedmiotów uczniowie wyższéj klasy, uczniowie zaś niższych klas hospitują. Z końcem roku pierwszego odbywa się egzamin, mający zarazem wykazać, czy uczniowie posiadają kwalifikacyą do stanu nauczycielskiego. Przy końcu zaś trzeciego roku następuje egzamin dojrzałości, który jednakże nie jest przymusowy. Po dwóch latach mogą nauczyciele składać powtórny egzamin, lecz i ten nie jest przymusowy.
Referent podniósł w swym wykładzie z uznaniem, iż rząd francuzki poczynił w ostatnim czasie wielkie nakłady i starania ku podniesieniu szkół normalnych i w ogóle szkolnictwa elementarnego.

— * ***W Londynie*** czynią się usilne zabiegi do powstrzymania i zmniejszenia włóczęgostwa i zbrodni między młodzieżą. W tym celu bywają opuszczone i w wychowaniu zaniedbane dzieci umieszczane w umyślnie w tym celu założonych szkołach (ragged schools), gdzie pobierają naukę i przyzwyczajane bywają do porządku, dobrych obyczajów i regularnéj pracy. Wyższe warstwy społeczeństwa biorą żywy udział w tém dziele umoralnienia upadłéj młodzieży, udzielając znacznych sum na przeprowadzenie zamierzonego celu. W Londynie istnieje już 200 takich szkół, a wychowuje się w nich przeszło 50,000 dzieci.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w środę dnia 14 lipca Bonawentury.
Wschód słońca o godzinie 3 minut 54, zachód o godzinie 8 minut 16.
Dnia 14 lipca 1508 roku podbicie Moskwy pod Orszą.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Ziemianina*** wyszedł z druku numer 28 i zawiera: Rezultaty badań Wagnera i Schultza z Lupitz o wpływie i zastosowaniu sztucznych nawozów. Dr. F. Szymański. — Wystawa rolnicza w Warszawie (ciąg dalszy). — Wiadomości literackie: Jak prowadzić gospodarstwa? — Korespondancya ex re „telegramów.“ — Kronika rolnicza i rozmaitości.

— ***Tygodnika ilustrowanego*** wyszedł z druku nr. 183 i zawiera: Drobne uwagi o wielkich kwestyach, przez Bolesława Prusa. — Dawny kościół na cmentarzu świętokrzyzkim w Warszawie, przez J. I. Starożyka. — Przegląd polityki zagranicznéj, przez Borzywoja. — Męczennica na tronie, powieść historyczna J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy.) — Poezye konkursowe: III. Z teki Grottgera. — Kościół śś. Piotra i Pawła, przez X. — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Z ostatnich dziejów Bawaryi. — Róża, w poezyi i obyczaju naszym i obcym, przez Stefanię Ulanowską. — Silva rerum. — Ofiary. — Odpowiedzi od redakcyi. — Nowości bibliograficzne. — Dodatek: Święty Jur, powieść spółczesna, przez Jana Zacharyasiewicza, tom II-gi (ark. 10-ty.) — Poruszmy z posad ziemię, powieść w 4 częściach Maurycego Jokai'a, z upoważnienia autora przekład A. Callier (ark. 27-my). — Ryciny: W Koloseum, z obrazu G. Maxa, rysował F. Cichocki. — Dawny kościół na cmentarzu świętokrzyzkim w Warszawie. — Królowa Wiktorya. — Z ostatnich dziejów Bawaryi: zamek Hohenschwangau; zamek Berg; wycieczka Ludwika II go w góry: Otto I król bawarski; ks. Luitpold, regent Bawaryi; dr. Bernard Gudden. — Konsekracya nowego kościoła śś. Piotra i Pawła na Koszykach w Warszawie. — Do ostatniéj kropli krwi! grupa alegoryczna Mercié'go w Belforcie. — Dürer w Wenecyi z obrazu Beckera rysował J. Buchbinder.

— ***Kłosów*** wyszedł z druku numer 1097 i zawiera: Prof. dr. Teichman, przez dr. Łuczkiewicza. — Mirtala. Powieść Elizy Orzeszkowéj (o. d.) — Konsekracya kościoła śś. Piotra i Pawła na dawnym cmentarzu świętokrzyzkim w Warszawie, przez J. Starożyka. — Sprawa usamowolnienia Irlandyi, przez r. — Listy z Krakowa. — Pokłosie, przez Karola. — Ludwik Sztyrmer, przez Aleksandra Półkozica. — Z pism i od ludzi, przez Bazylego Niebiasta. — O Matejce Rosyanin, przez it. — Przegląd polityczny. — Kronika paryzka, przez Nekandę. — Przewiezienie zwłok Ludwika II do Monachium. — Miejsce na jeziorze starnberskiem, gdzie utonął król Ludwik II. — Ryciny: Prof. dr. Teichman. — Rysunki M. Kotarbińskiego do powieści „Mirtala.“ — Stary kościół z 1844 r. — Kościół stary z dawnemi katakumbami w r. 1852. — Kościół śś. Piotra i Pawła w Warszawie. — Przewiezienie zwłok Ludwika II króla bawarskiego z zamku Berg do Monachium. — Miejsce na jeziorze starnberskiem, gdzie utonął Ludwik II król bawarski.

— ***Echa muzycznego i teatralnego,*** wydawanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 145 i zawiera: Nieskończenie małe i nieskończenie wielkie w poezyi, studyum Jerzego Brandesa; przekład z duńskiego przez J. S. (dalszy ciąg.) — Sonet (wiersz) przez J. J. — Nowe obrazy (dokończenie), przez Waleryą Marréne. — Z współczesnego malarstwa niemieckiego, przez Nema. — Pomiędzy nami (romans) O. Schubina (dalszy ciąg.) — Filary dramatu czeskiego: Vojta Slukov i Marya Bitnerowa (z portretami), przez J. K. — Król Ludwik bawarski i literatura niemiecka. — Gustaw Freytag o jubileuszach. — Przegląd dramatyczny. — Kronika: Teatr — Muzyka — Sztuki plastyczne — Rozmaitości. — Feleton: Minowski, komedya w 4 aktach, nagrodzona II-gą nagrodą na konkursie warszawskim, przez Aleksandra Mańkowskiego (dokończenie).

Kursu telegraficzne.

SZCZECIN, 13 lipca 1886.

Kurs z dnia	13	12	Kurs z dnia	13	12
Pszenica wzn. s.			Okowita stale		
na lipiec-sierp.	158 75	156 —	w miejscu	37 40	37 20
na wrześ.-paźdz.	158 —	156 50	na lipiec-sierp.	37 80	37 —
Żyto b. zm.			na sierpień-wrześ	37 80	37 40
na	— —	— —	na wrześ.-paźdz.	38 50	38 20
na lipiec-sierp.	127 —	126 50	Rzepik		
na wrześ.-paźdz.	128 —	128 50	na	— —	— —
Oléj rzep. b. zm.			Oléj skalny		
na lipiec-sierp.	43 —	43 —	w miejscu	10 80	10 80
na wrześ.-paźdz.	43 —	43 —			

BERLIN, 13 lipca 1886.

Kurs z dnia	13	12	Kurs z dnia	13	12
Pszenica wyżéj			Pożyczka 4%	105 9	105 90
na lipiec sierp.	150 —	149 25	Pozn. 4% lis. zast.	101 70	101 70
na wrześ. paźdz.	152 —	151 —	„ 3½% lit zas.	100 25	100 20
Żyto słabo			„ listy rent.	104 50	104 50
na lipiec-sierp.	128 50	129 —	Austr. banknoty	161 25	161 25
na wrześ.-paźdz.	130 50	130 75	Austr. renta srbr.	69 40	69 40
na paźdz listop.	131 25	131 75	Ros. banknoty	198 20	198 20
Oléj rzep. stale			Ros. poż. ang. 1871	99 40	99 40
na lipiec sierp.	42 80	42 60	Ros. ziem. list. zas.	98 90	99 —
na wrześ.-paźdz.	42 70	42 60	Pols. list. zast. 5%	62 60	62 75
Okowita stale			Polsk. listy likw.	57 40	57 40
w miejscu	37 70	37 50	Węg. 4% renta złot	85 40	85 30
na lipiec- rpień	37 60	37 40	Aust. akcye kred	448 50	446 —
na sierpień-wrześ.	37 90	37 70	Austr. franc. kolej	371 50	367 50
na wrześ.-paźdz.	38 70	38 50	Lombardy	206 60	205 70
na paźdz. listopad	38 90	38 60			
na listop.-grudz.	39 —	38 70			
Owies					
na lipiec-sierp.	123 50	123 75			

Wypowiedziano: żyta 500 wcepli okowity —0000 l.

Usposob. giełdy stale.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. prob. Mindak z

Dakowy. Ks. prob. Karwowski z Opalenicy. Ks. prob. Berkowski z Odolanowa. Ks. prob. Wierzbicki z Jankowa Zaleśnego. Hr. Sierakowski z Waplewa. Hr. Potulicki z Próchnowa. Hr. Poniński z żoną z Czacza.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Skrzydlewski z Gołębowa. Gill z Hollaenderdorfu. Moritz z Lipska. Łebiński z Wrocławia. Schneider z Frankfurtu. Simon z Rüthen w Westfalii.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Papenheimskie 7-guldenowe losy z roku 1864.*** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 1 sierpnia. Przed stratą kursową w ilości przeciętnéj 10 marek w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 70 fen. za jednę premią.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 13 lipca.

(W.) Poznań, 13-go lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: deszcz.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedziano —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na lipiec 128. ofiarowano, na lipiec-sierpień 128. ofiarow., na sierpień-wrzesień —.— ofiarowano.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na lipiec 37.20— marek płacono, na sierpień 37.40— marek płacono, na wrzesień 37.80—.— marek płacono, na październik 37.90 marek płacono, na listopad-grudzień 38.— marek płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.20 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 36.90 marek. Na lipiec 36.90 marek płacono, na sierpień 37.30—— marek płacono, na wrzesień 37.70.—— marek płacono, na październik 37.90 marek płacono.

Wypowiedziano: 36,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.10 mr.

(W.) ***Poznań,*** 13-go lipca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 12—12.50 mrk, nr. 0 10.50—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.50—9.75 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 13 lipca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.30. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 100 30. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.30. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4½% powiatowe obligacye 104.— 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.20. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 89.—. Poznański bank prowincyonalny 119.—. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.40. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.40 Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 264.—. Austryackie noty bankowe 161.25. Austryacka renta srebrna 69.40. Węgierska renta złota 101.50 Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 61.50. Rosyjskie noty bankowe 198.20 marek.

Giełda wrocławska, 12 lipca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 20 cent.) spokoj. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 134.50 żądano, na lipiec-sierpień 133.50 marek żądano, na sierpień-wrzesień —.— marek ofiar., na wrzesień-październik 134.50 żądano, na październik-listopad 135.50 mr. żądano, na listopad-grudzień 136.50 marek żądano.

Owies. Na ten miesiąc 125.00 żądano, na lipiec-sierpień 125 żąd., na wrzesień-październik 118 żądano.

Okowita: bez int. Wypowiedziano 15,000 litrów. Cena wypowiedzialna —. Na ten miesiąc 36.— marek ofiar. — żąd., na lipiec-sierpień 36 marek ofiar. — płc., na sierpień-wrzesień 36.30 marek ofiarow. — żąd., na wrzesień-październik 37.— marek żądano, na październik-listopad 37.— marek ofiarowano, na listopad-grudzień 37.— ofiarowano.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mk.	₰.	Mk.	₰.	Mk.	₰.	Mk.	₰.	Mk.	₰.	Mk.	₰.
Pszenica biała .	16	—	15	60	14	80	14	60	14	30	13	90
Pszenica żółta .	15	80	15	40	14	40	14	20	13	80	13	60
Żyto	13	70	13	50	13	20	12	90	12	70	12	30
Jęczmień . . .	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	80	13	60	13	20	12	90	12	60	12	40
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Giełda bydgoska, 12-go lipca. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: słabo wysoko-pstra i szklista piękna 155-156 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno-pstra średni gatunek 152-154 marek, pośledni gatunek 145-150 marek. — Żyto: niezmien. loco krajowe piękne 121-123 marek, pośledni gatunek 118-120 marek. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 122-128 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 mar. — Rzep 180-185 marek. — Okowita: per 100 litrów a 100% 36.— marek. — Kurs rubli: 197.50 marek.

Berlin, 12 lipca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogramów. Loco bez int. Termina wyżéj Wypowiedziano 11,000 cen. Cena wypowiedz. 145.5 mrk. Loco 144-168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 147.0 marek, na ten miesiąc 148.25-148.5 mar. płac., na lipiec-sierpień 148.25-148.5 marek płacono, na sierpień-wrzesień —.— marek płacono, na wrzesień-październik 150.5-151.5—.—.— marek płacono, na październik-listopad 152.—153 mar. pł., na listopad-grudzień 153.5-154.25 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— —.— marek płacono na kwiecień-maj 1887 158-129.25 marek płacono.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco bez int. Termina wyżéj. Wypowiedziano 12,000 centnarów. Cena wypowiedzialna 128.05 marek. Loco 126—137 mrk. w. gat., gatunek do przesyłki 128.05— marek, krajowe piękne —.— z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono, na lipiec-sierpień 128.25-129.00-128.75 marek płacono, na sierpień-wrzesień — marek płacono, na wrzesień-październik 130-130.75-130.5 mr. płacono, na październik — marek płacono, na październik-listopad 131-131.75-130.05 marek płacono, na listopad-grudzień 132-133-132.05 marek płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco cicho, wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per — kilg. Loco słabo. Termina bez interesu. Wypowiedziano 3000 centnarów. Cena wypowiedzialna 126 marek. Loco 126—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126 mr. płc., pomorski lepszy 140-144.05 płc., dobry —.— m., piękny —.— marek z kolei płacono, saski, [czeski, szląski morawski piękny 148-154 marek z kolei płacono, —.— marek płacono, rosyjski —.—— marek z dowozem i ze spichrza płacono.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina stale. Wypowiedz. 60,000 lit. Cena wypowiedz. 37.3. Na ten miesiąc 37.3-37.4—— płacono na lipiec-sierpień 37.3-37.4—— płac., na sierpień-wrzesień 37.05-37,08—— płac., na wrzesień-październik 38.04-38.06 płacono, na październik-listopad 38.05-38.07— marek płacono, na listopad-grudzień 38.6-38.08—— marek płacono, na grudzień-styczeń — m. płac., na styczeń-luty 1887 —.— marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 37.4-37.5 płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.25-20.75 marek, nr. 0 20.75-19.00 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.50 marek, nr. 0 i 1 19.—18.00 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 12 lipca. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.60—20.80 m.
" " rend 88 proc. 19.60—19.80 m.
Usposobienie: stałe

Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.00—25.75 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.75 m.
Usposobienie: stałe.

(Nadesłane.)

Dyrekcya towarzystwa prowincyonalnego ogłosiła w kularzu Nr. 2806—86 z dnia 26. 3. 86, że od roku 1874 do było 727 ogni spowodowanych uderzeniem pioruna, przypada na 1 rok 61 ogni, z tych było najmniéj w pow ostrzeszowskim (15), najwięcéj zaś w powiecie inowrocław (47). Wynagrodzenia wypłacane co rok z tego powodu dyrekcyą wynoszą dość pokaźną sumę, bo 101,400 mr. waż nadto liczba pożarów w powyższy sposób powstałych w rok się powiększa, postanowiła dyrekcya (w celu więk rozpowszechnienia gromochronów), aby budynki były więc bezpieczone, zniżenie opłaty od budynków zaopatrzonych piorunociąg, pod każdym względem celowi swemu odpow jący. Natomiast zniżenie nie nastąpi, skoro świadectwo rzora wykaże, że piorunociągi albo nie odpowiadają celowi są zaniedbane. Rewizyą, jako i zaciąganie piorunociągów całéj prowincyi powierzyła dyrekcya w ostatnim czasie p. **Müllerowi, budowniczemu w Koźminie,** ta tylko przez p. M. zaprowadzone gromochrony z góry przez rekcyą jako odpowiednie uznane żadnéj dalszéj rewizyi po gać nie będą. (3856)

Haute-Nouveauté
„Violetta."
Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane sokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

!Ważne dla palących!
„KOSIKI"
Nr. 350 najnowszy gatunek papierosów; polecają się me pod każdym względem; z fabryki firmy
B. Weller w Dreznie.
100 sztuk tylko 2 marki. (1401)

†

Dnia 12-go bm. po południu o godzinie 2-iéj rozstała się z tym światem po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona (4022

Anna z domu Röhr.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 15 b. m. w miejscu. W smutku pogrążony mąż

Józef Bielski.

Trzebcz, Pr. Zach. dnia 12 lipca 1886.

Submission.

Zur Empfangnahme von Offerten über den Bau eines Nebengebäudes, Trennungsmauer etc. für das Schulgebäude jenseits der Warthe in Höhe von ca 11 524 M. haben wir auf Sonnabend den **17 Juli cr. Mittags 12 Uhr** einen Termin im Baubüreau des Rathhauses Stube Nr. 15 anberaumt, woselbst auch die Bedingungen zur Einsicht ausliegen. (4005

Posen, den 5 Juli 1886.

Der Magistrat.

„Die Obstweinbereitung" von **Joh. Boettner,** Obstweinproducent. Anleitung zur rationellen Kultur der Johannisbeeren, Stachelbeeren, Himbeeren, Brombeeren etc. und zur Herstellung eines vorzüglichen Weines aus ihren Früchten. Wydanie III. Cena 1 mrk. Wina fabrykowane według téj metody mogą wytrzymać wszelką konkurencyą z niefałszowanemi winami z winogron. (3983 Ed. Freyhoff's Verlag, Oranienburg.

PAIN-EXPELLER „1 kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Słabość męzką skutki szczególniéj tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, pouczа jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 M. Cena wydania niemieckiego 3 M.

Tysiące ludzi znalazło w niéj **objaśnienie swych cierpień** a za użyciem kuracyi w książce téj zaleconéj, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku, (Verlags-Magazin Leipzig Neumarkt Nr. 34.) (2651

W Poznaniu ma na składzie księgarnia A. Spiro.

Cierpienia brzuszne, choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, i ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie pigułek roślinnych

CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiém powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu, Faub. St. Denis 147. (683

Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, we Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzos.

„Liliowe mydło mleczne," Bergmanna i Spółki w Dreznie, usuwa natychmiast wszelkie piegi, nadając twarzy nader białą cerę i jest bardzo przyjemnego zapachu. Cena: Kawałki po 50 fen do nabycia w aptece Szymańskiego i w Drogeryi R. Barcikowskiego. (2018

Woda I Pudry DO Zębów **Docteur Pierre** Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

Radlauera Czerwona apteka

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca (2958)

1) Radlaeura bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa kazdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 mk.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fenygów.

3) Dr. Rossa Balsam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszające po 75 fenygów.

5) Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniające wzrok, cena 1 marka.

6) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1m.

7) Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. 1 m., tudzież rosyjską maść na otwarte wskutek odzieblizny rany, słojek po 50 fen. i 1 m., tudzież Salicyl Cold Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Créme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Ktokolwiek obawia się

apopleksyi,

lub kto już cierpiał na nią, albo na kongestye, zawroty, ułomności, bezsenność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung," 3 wyd. przez autora, b. lekarza batalionowego obrony krajowéj Rom. Weissmann'a w Vilshofen, w Bawaryi. (321

Kamień gojący

do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniéj w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojący na to najlepszym jest środkiem i komisya weterynarska król. ministerstwa wojny wyraziła się pochlebnie o tymże kamieniu. Słoik kosztuje 2½ marki. (3063

E. J. W. Legal,

aptekarz w Żninie.

Żyto świętojańskie

poleca (4026

M. Werner.

Ogrodowa ul. 14

są 3 pokoje i kuchnia od 1 października do wynajęcia. (4031

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Dla nabywców

dóbr ziemskich!!!

Znaczny wybór korzystnie położonych w W. Ks. Poznańskiem dóbr, różnéj wielkości, do korzystnego nabycia wskaże (2976

Gerson Jarecki.

Plac Sapieżyński 8. w Poznaniu.

Z powodu choroby zamierzam

posiadłość

moję w korzystném położeniu, (zabezpieczenie od ognia 21,000 Mrk.) wraz z znajdującym się w tymże, a prowadzonym przez przeszło lat **20 handlem drogeryjnym,** win, oraz interesem agenturowym, w jak najkrótszym czasie pod korzystnemi warunkami sprzedać, lub téż przy odpowiedniéj kaucyi wydzierżawić. (4023

Adolf Sturtzel,

Nakło.

Majątek ziemski

w Królestwie Polskiem na Kujawach, mila od granicy, 1½ mili od stacyi kolej., rozległości przeszło 1200 mórg magd. (18½ włók,) ziemia przeważnie pszenna, każdego czasu pod dogodnemi warunkami do nabycia. Reflektantom posiadającym ok. 30,000 Mrk. bliższych wiad. udzieli p. **Ruge,** Włocławek. 4027

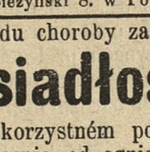

Owczarnia zarodowa

Rambouillet

Sullnowo

Kierunek chowu: szlachetna czesanka. Chodownik: pan dyrektor owczarni von **Neetzow** z Stralsundu.

Przystanek drogi żelaznéj w Terespolu i Laskowicach o ½ godz. traktem bitym, stacya poczt. i telegr. w Świeciu o ¼ godz. traktem bitym oddalone.

Sprzedaż tryków rozpocznie się w **piątek dnia 30 lipca br. po południu o godz. 2-éj** po cenie 75—200 mrk. W razie konkurencyi odbędzie się licytacya.

Owczarnia ta, wielokrotnie już premiowana uzyskała na **wystawach** w Grudziądzu **1879 i 1885 r.** pierwszą premią państwową.

Tryki

Hampshire - Southdown

są do sprzedania każdego czasu po cenie 75—150 mrk. (3942

Przy wczesnem zawiadomieniu stać będą pojazdy na dworcach kolejowych.

F. Rahm.

Sprzedaż 2-iéj partyi tryków

czystéj krwi Rambouillet zarodowéj owczarni **Turzno** p. Tauer Pr. Zach. rozpoczęła się. (3932

Kaysiewicz.

OSOBA

w średnim wieku, pragnie przyjąć obowiązki zarządczyni domu lub w gospodarstwie tu w Księstwie a najchętniéj w Galicyi, od każdego czasu lub od 1 października. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać do pani **Brathe, Gniezno ul. Horna.** (4025

Dzielni krawcy

do paletotów na deszcz znajdą, za okazaniem próby roboty swojéj, trwałe zajęcie u (4032

Karóla Kaskla i Spki.

konfekcya płaszczy damskich.

2 czeladn. stolarskich

do mebli i **ucznia,** syna porządnych rodziców, chcącego się wyuczyć stolarstwa, przyjmie zaraz (4034

St. Widermański,

mistrz stolarski.

Poznań, Bramkowa ulica Nr. 1.

Ucznia

poszukuje zaraz jeden z tutejszych znaczniejszych interesów destylacyjnych. Znajomość języka polskiego jest konieczną. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Haasenstein et Vogler w Poznaniu przy ul. Wilhelmowskiéj 16 pod Nr. 581. (4033

Gospodyni

doświadczonéj, znającéj się dokładnie na mlecznem gospodarstwie i dobrze poleconéj, poszukuje od 1 października rb. **Dom. Cyków** per **Grodzisk** (Grätz.) (4020

Do usługi w restauracyi potrzebny zaraz (4024

chłopczyk

z dobréj familii albo

kelnerczyk.

J. Kurczewski, Kościan.

Maszynista żonaty,

z kilkoletnią praktyką, dobremi świadectwami, który wszelką reparacyą maszyn samodzielnie wykonuje, poszukuje posady każdego czasu. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. D. C. post. rest. Janówiec. (4021

Ogrodnik kawaler

posiad. chlubne, świad., obeznany dokładnie z usługą, poszuk. posady. (4028 P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Kucharz kawaler

w średn. wieku, posiad. chlubne świad. poszuk. posady. (4029 P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

K. Piotrowski,

rewizor ksiąg gospodarczych, Poznań, Wrocławska ul. Nr. 19 II poleca się do rewidowania i zakładania ksiąg gospodarczych i ubezpieczeń aż do wykazania **rzeczywistych zysków.** O łaskawe wczesne ofer upraszam, aby módz zadosyć uczy zamówieniom. (2

Kantor komisowy

P. Teyssandier

8 Wielkie Garbary 8

poleca Wnym Chlebodawcom oficyalistów dworskich wszelkich zawodów płci obojga, posiad. jak na chlubn. świad. z pierwszych domów. (4

Dla młodzieży!

Panna młoda, przystojna, szlachcianka, **właścicielka ładnéj wioski prawie bez długu,** szuka męża, kawalera, renomowanego rólnika z 40 do 50000 m. w gotówce. Zgłoszenia sub B. Krz. 9. do Eksped. Poznańskiéj Gazety Wilhelmowska ul. 1

SUBJEKT

znajdzie miejsce w handlu bławatnym. Gdzie? wskaże Eksp. Dziennika Pozn. p. Nr. 3967.

Ekonom, żonaty, z wieloletnią praktyką, zaopatrzony w dobre świadectwa i polecenia poszukuje miejsca po jak najskromniejszemi warunkami; żo na zająć się może w danym razie gospodarstwem domowem. Adres pod Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 0883.

Młoda panienka

poszukuje miejsca na wsi do **bawienia dzieci i do domowéj posługi.** Adres poda Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 0763.

PANIENKI

na stół i stancyą, pod opieką macierzyńską i ścisły dozór, przyjmuje po cenach umiarkowanych od św. M. ciała r. b. (3502

z Radońskich Brodnicka

obecnie na Piekarach Nr. 22, par

Urzędnik gospodarczy,

kawaler, w średnim wieku, w dobre zaświadczenia zaopatrzony, 20 lat samodzielnéj praktyki mający, szuka każdego czasu umieszczenia. Bliż. wiadomość w Eksped. Dzien. Poznańskiego pod literą R. 3884.

UCZNIA,

chrześcianina, władającego językiem polskim, poszukuje od 1-go sierpnia (4002

aptekarz Danne

w Kostrzynie pod Poznaniem.

Kawaler,

w 25 r., przyjemnéj powierzchowności z rocznym dochodem 3600 mr. szuka na téj drodze (4003

towarzyszki życia,

panienki z odpowiedn. majątkiem, dobrem wychowaniem i wykształceniem od 18 do 21 lat. Łask. reflektantki uprasza się o przesłanie tak korespondencyi jako i fotografii p. lit. S. K. Nr. 4002 do Eksp. Dz. Pozn. Dyskrecya rzeczą honorową.

TEATR WIKTORYA!

W wtorek, dnia 13 lipca 1886.

Der Registrator auf Reisen

wielka krotochwila z śpiewami w 3 aktach przez L'Arrange. Muzyka R. Biala.

W środę dnia 14 lipca 1886.

Ihre Familie

Obraz ludowy ze śpiewami w 4 akt. przez Stinde'go i Engel'a.

DYREKCYA.

Na wyprawy

Garnitury stołowe skromne i wykwintne, (4012
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca

B. SZULCZEWSKI,

Stary Rynek Nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.

Zelazne szafy do pieniędzy

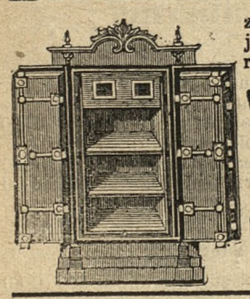

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania (3247)

wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca

T. KRZYŻANOWSKI,

handel żelaza. Szewska ul. 17.

Superfosfaty,

nawozy sztuczne, mąkę z kości i t. d.

poleca pod gwarancyą zawartości **po cenach tanich, warunkach spłaty dogodnych**

R. Barcikowski,

Poznań. 3969

Grunta miejscowego probostwa

będą wydzierżawione przez licytacyą na lat 6 w dniu 22 b. m. o godzinie 10 przed południem w miejscowéj szkole. Warunki dzierżawy są wyłożone do przejrzenia u podpisanego. (4035

Targowa Górka dnia 12. 7. 86.

Fajerski, sekretarz dozoru kościelnego.

J. Brandt & G. W. Nawrocki Inżynierzy Cywilni

atenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE,

Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania") róg Französische Strasse. (361)

Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.